

Tygodnik Lokalny
8 – 14 KWIETNIA 2026 R.
nr 14/1797 rok XXXV
cena 3,00 zł w tym 5% VAT
nr indeksu 355089 • http://www.ct.jaworzno.pl
Tytuł pojawił się w roku 1798

ABY NASZE MIASTO BYŁO LEPSZE
Co Tydzień

Ryanair inwestuje w Sosnowcu

Podczas gdy oczy lokalnych władz i mieszkańców zwrócone są na Jaworznicki Obszar Gospodarczy (JOG) w oczekiwaniu na pierwsze spektakularne wbicie łopaty, nasi sąsiedzi zza miedzy nie próżnują. Sosnowiec właśnie przypieczętował gigantyczną inwestycję lotniczą, która przyniesie setki miejsc pracy i miliony euro.

Sosnowiec właśnie pokazuje, jak przyciąga się wielki biznes. 31 marca miasto odwiedziła delegacja najwyższego szczebla linii Ryanair, a stawką tej wizyty jest ogromna inwestycja: nowoczesne centrum serwisowe silników lotniczych typu MRO. Mówimy o projekcie wartym około 500 mln euro, setkach miejsc pracy i zaawansowanych technologiach, które mają trafić do naszego regionu. To nie brzmi jak odległa wizja, ale jak konkretny plan, za którym stoją pieniądze, decyzje i polityczne wsparcie.

cd. na str. 2

Nowoczesna ginekologia w jaworznickim szpitalu

Oddział Ginekologiczno-Położniczy w szpitalu w Jaworznie w ciągu ostatniego roku wyraźnie odżył. Oferuje nowe świadczenia czy specjalistyczne zabiegi na skalę regionu, których wcześniej w tym miejscu nie wykonywano. Również same pacjentki bardzo chwalą sobie opiekę, co potwierdzają liczby – oddział odnotował wyraźny wzrost liczby pacjentek.

Od maja ubiegłego roku na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym Szpitala Wielospecjalistycznego w Jaworznie zaszło wiele zmian. Kierownictwo nad oddziałem objęła lekarz Beata Primer, specjalista ginekologii i położnictwa oraz specjalista uroginekologii, która została ordynatorem. Jej zastępcą został lekarz Miłosz Matyja, specjalista ginekologii i położnictwa.


Miłosz Matyja i Beata Primer

Nowe świadczenia

Ostatnie kilkanaście miesięcy było dla nowego kierownictwa bardzo intensywnym czasem. Na oddziale poszerzono zakres świadczeń w zakresie mało inwazyjnej diagnostyki i leczenia schorzeń ginekologicznych.

– Laparoskopia, czyli to jest to, co najbardziej rozwijamy w naszej pracy, ale też minimalnie inwazyjne zabiegi przezpochwowe i zaopatrywanie stanów nagłych. Oczywiście również zaopatrywanie pacjentek ciężarnych do pewnego etapu ciąży, a mianowicie do 22. tygodnia – mówi lek. Miłosz Matyja, zastępca ordynatora Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w Szpitalu Wielospecjalistycznym w Jaworznie.

Mocne strony i specjalistyczne zabiegi

Od kilkunastu miesięcy szpital świadczy usługi, które dotąd nie były dostępne w Jaworznie.

– Uroginekologia to jest to, w czym się specjalizujemy. Zabiegi, które wcześniej tutaj w ogóle nie były wykonywane. Wykonujemy zabiegi zarówno metodą laparoskopową, jak i przezpochwową i mam tutaj na myśli podwieszenia narządu rodnego oraz zabiegi w zakresie nietrzymania moczu. Oczywiście to, nad czym się również skupiamy, to miomektomia, czyli usuwanie mięśniaków macicy, bardzo częstego schorzenia u pacjentek. I to, co pragnę podkreślić, to to, że staramy się oszczędzać macicę, czyli podchodzimy do tego w taki sposób, aby pacjentka miała oszczędzony narząd rodny, dzięki czemu unika później powikłań związanych z brakiem macicy – mówi lek. Beata Primer, ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w Szpitalu Wielospecjalistycznym w Jaworznie.

cd. na str. 3

Kobieta wpadła do grobu

Kobieta wpadła do grobu na cmentarzu ciężkowickim w Jaworznie. Przedświąteczna wizyta zakończyła się nietypowym i groźnym wypadkiem. Na ratunek ruszyli strażacy z Jaworzna.

Jak relacjonuje nam świadek, który był obecny na cmentarzu w chwili zdarzenia, pod kobietą załamała się płyta grobu. Zdarzenie potwierdziła Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Jaworznie. – Kobieta poszła na cmentarz i weszła na betonową płytę grobu, który nie był jeszcze użytkowany. W pewnym momencie płyta pękła, a ona wpadła do wnętrza grobu – informuje mł. kpt. Michał Dyl, oficer prasowy KM PSP w Jaworznie.



Na miejsce wezwano dwa zastępy straży pożarnej, 9 ratowników. Ci ruszyli na ratunek kobiecie i wyciągnęli ją z grobu, a następnie przekazali pod opiekę medyków. Kobieta została zabrana przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala na szczegółowe badania. Jednak nic poważnego jej się nie stało.

Weronika Palka

ISSN 1232-2008
9 771232 200001 14

Zupa dla potrzebujących

Jaworznianie, ci szlachetnych serc, skrzyknęli się kolejny raz i zaprosili na zupę wszelkich potrzebujących. Tym razem, w Wielką Sobotę, 4 marca. Podawano zupy wielkanocne.

Przygotowano 200 litrów zupy, 100 litrów wielkanocnego żurku i 100 litrów grochówki. Za tą akcją stoi Klub Radnych Koalicji Obywatelskiej w Jaworznie, Stowarzyszenie Aktywne Jaworzno i radny Sejmiku Wojewódzkiego Paweł Bańkowski.

Marcin Socha i jego ekipa z 7Niebo Bistro ugotowali zupy, piekarnia Ba-Ja upiekła bułeczki. Jak przekonuje pan Marcin, Jaworznianie pokochali grochówkę. W piątek pół dnia wszystko krojono, a w sobotę od 5 rano gotowano. W żurku wielkanocnym biała kiełbasa, warzywa, boczek, cebula i zakwas. – Zakwas jest nasz, chrzan jest również przez nas robiony, staramy się, żeby wszystko było jak najbardziej naturalne – zdradza tajniki kuchni pan Marcin.



cd. na str. 2

eprasa.pl 661c939205

Co Tydzień nr 14/1797
8 kwietnia 2026 roku
Miasto Jaworzno

w **2029** roku ma się zakończyć budowa nowego układu drogowego w JOG-u

Tożsamość człowieka pod gruzem

Śledczy ujawniają pierwsze szczegóły po sekcji zwłok szczątków odnalezionych w pustostanie w Szczakowej. Biegli zdołali ustalić płeć, przybliżony wiek oraz czas zgonu. Jednak wciąż jest to za mało by powiedzieć, kim była ta osoba i co się wydarzyło.

Wciąż więcej jest pytań i niż odpowiedzi związanych z tą sprawą. Jednak już wyniki sekcji zwłok przynoszą interesujące informację.

Mężczyzna w średnim wieku.

Po ponad miesiącu od makabrycznego znaleziska na terenie przy ulicy Kablowej w Szczakowej, są już pierwsze wyniki badań. Te mają spróbować odpowiedzieć na kluczowe pytania, które pojawiły się odnalezieniu ludzkich szczątków pod gruzem.

– W wyniku badań sekcyjnych ustalono jedynie tyle, że był to mężczyzna w wieku około 50-60 lat, a do jego śmierci doszło około kilku lat temu. Nie zdołano ustalić żadnych większych szczegółów, które pozwoliłyby na ustalenie tożsamości tej osoby – mówił prokurator Olga Kowalska-Mościńska z Prokuratury Rejonowej w Jaworznie.



Prokurator Olga Kowalska-Mościńska

Do zgonu więc nie doszło kilkadziesiąt lat temu, jak wiele osób mogło przypuszczać. Do tych tajemniczych wydarzeń doszło stosunkowo niedawno temu. Śledczy przypuszczają, że na pewno po 2016 roku.

Badania genetyczne

Na inne pytania w tej sprawie mogą odpowiedzieć badania genetyczne, które również zostały zlecone. Te nie ustala jednak tożsamości, ale pozwolą odkryć profil DNA mężczyzny.

– One mają na celu jedynie uzyskanie profilu DNA tej osoby zmarłej. Na skutek takich okoliczności, z których wynika, że nie wytypowaliśmy żadnej osoby, która mogłaby być krewną tej osoby zmarłej, nie mamy materiału porównawczego do tych badań genetycznych. Na pewno opinia, której oczekujemy, nie pozwoli nam na ustalenie tożsamości zmarłego, a jedynie na zarejestrowanie w odpowiednich systemach, w systemie Genom, oznaczonego profilu DNA, co być może w przyszłości pozwoli na jakieś bliższe ustalenia co do jego tożsamości – dodaje prokurator **Olga Kowalska-Mościńska**.

Na wyniki badań genetycznych trzeba będzie poczekać jeszcze kilka tygodni.

Ludzkie szczątki pod gruzem

Przypomnijmy, pod koniec lutego podczas prac porządkowych na terenie działki przy ulicy Kablowej odnaleziono fragmentu ludzkich kości.

Ludzkie szczątki odnaleziono na działce przy ulicy Kablowej w Jaworznie.

Gruz oraz śmieci zalegały tam od ponad roku, kiedy to w grudniu 2024 roku wyburzono stary pożydowski dom. Na szczątki natknęli się pracownicy, którzy wywozili gruz z działki. Prywatny przedsiębiorca podjął się tego działania i za darmo wysprzątał teren. Jednak jego prace zostały wstrzymane, kiedy teren zabezpieczyła policja. Został on dokładnie przeszukany z pomocą psów tropiących. Odnaleziono jedynie niewielkie fragmenty, a nie pełen ludzki szkielet.

Weronika Palka

Dokończenie ze str. 1

Ryanair inwestuje w Sosnowcu



Liczby są mocne. Około 600 wykwalifikowanych specjalistów ma znaleźć zatrudnienie, rząd deklaruje ponad 126 mln zł wsparcia, a do tego dochodzą ulgi podatkowe w ramach Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Taka inwestycja nie tylko buduje prestiż miasta, ale przede wszystkim daje realny impuls gospodarce. Sosnowiec może wkrótce stać się ważnym punktem na przemysłowej mapie regionu.

I właśnie w tym miejscu pojawia się pytanie o Jaworzno. Bo trudno przejść obok tej informacji obojętnie, zwłaszcza gdy od lat słyszymy o potencjale Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego. Miał być magnesem na inwestorów, symbolem gospodarczego przyspieszenia i szansą na nowe miejsca pracy. Tymczasem wciąż bardziej funkcjonuje w sferze zapowiedzi niż wielkich realizacji. O JOG-u mówi się dużo, ale na razie to Sosnowiec pokazuje konkrety.

Prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński nie ukrywa, że sukces nie spadł z nieba. Jak podkreśla, to efekt wieloletniej współpracy z rządem i KSSE. I właśnie to najlepiej pokazuje różnicę między opowieścią o potencjale a skutecznym dopinaniem inwestycji.

Jaworzno ma atuty, których nie trzeba nikomu przypominać. Dobre położenie, tereny inwestycyjne, skomunikowanie, ambicje. Problem w tym, że dziś sam potencjał już nie wystarcza. W regionie trwa wyścig o duże marki, nowoczesne technologie i dobrze płatne miejsca pracy. Kto działa szybciej i skuteczniej, ten wygrywa.

Sosnowiec właśnie wysłał mocny sygnał, że potrafi grać o najwyższą stawkę. A w Jaworznie nadal pozostaje pytanie: kiedy Jaworznicki Obszar Gospodarczy przestanie być obietnicą, a zacznie być miejscem, do którego naprawdę wchodzi gospodarczy gigant?

(iw)/foto: Arkadiusz Chęciński FB

Blog: Zapłać za balkon!

Zdziwił się jeden z przedsiębiorców w Jaworznie, gdy podczas sesji zwiększono stawki za zajęcie pasa drogowego. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że cała dyskusja wokół przypadku Piotra Piętonia może skończyć się nieszczęśliwie. Nie tylko dla niego, ale i dla wielu innych osób.

Chodzi o balkon, który zawieszony nad chodnikiem w samym centrum miasta wystaje poza obręb działki. W sumie to około 7 metrów kwadratowych, na wysokości ponad 3 metrów. Niby nic, a jednak teraz przedsiębiorca będzie musiał zapłacić za niego niemal tak, jak za kram odpustowy stojący na chodniku. Według wyliczeń przedstawionych przez samego przedsiębiorcę, to ponad 20 tysięcy złotych rocznie.

No, i jak słyszeliśmy, wszystko po to, aby nie było samowolki i żeby inni nie zajmowali nieswoich powierzchni. Inni? Na pytanie, ile takich przypadków naruszeń w mieście jest obecnie rozważanych, padła odpowiedź: cztery. Problem w tym, że wszystkie dotyczą jednego przedsiębiorcy. Tego samego. No cóż.

Gmina zmienia więc regulacje właściwie z powodu jednego przedsiębiorcy, który otwarcie mówi, że chce i może płacić za zajęcie pasa drogowego, lecz nie tyle. Bo uważa, że ten element poprawia architektoniczny ogląd budynku i działa na korzyść wizerunku centrum miasta. Trudno oprzeć się wrażeniu, że wszystko to wygląda po prostu na działanie na złość. Bo jak inaczej odbierać fakt, że zaraz po wybudowaniu balkonu stawki nagle się zmieniają?

Dziwne było też stwierdzenie prezydenta, który mówił: „a gdyby było tak czy inaczej", wspominając o jakichś łącznikach i innych konstrukcjach, a jednocześnie przyznał, że do końca nie wiedział, iż chodzi właśnie o ten konkretny budynek. To zresztą sporo mówi o tym, jak nasi włodarze interesują się miastem. Łykają jak pelikan opowieści, że przedsiębiorca to z definicji ktoś podejrzany, ktoś, kto chce tylko zarobić. A przecież, gdy spojrzeć na promocyjną ściankę Jaworzna, nieruchomość Piętonia znajduje się tam na zdjęciu jako element miejskiego wizerunku.

Pewnie w końcu władza pójdzie po rozum do głowy, bo przecież da się zróżnicować stawki za kram i za balkon. Myślę jednak, że stanie się to dopiero wtedy, gdy okaże się, że albo ten kolejny toporny bubel prawny zostanie zaskarżony przez organ nadzoru, albo gdy wyjdzie na jaw coś, czego władze zapewne już się spodziewają – że balkonami poza obrys działki wychodzi w mieście znacznie więcej nieruchomości.

Jestem ciekaw, jak wtedy prezydent będzie to tłumaczył. Czy znów powie, że szkoda, iż nie wiedział? I czy znów projekt został wypuszczony przez dyrektora MZDiM bez szczegółowych wyjaśnień?

Na koniec dnia przedsiębiorca, zamiast płacić 20 tysięcy złotych rocznie, po prostu ten balkon może skuć. Godził się płacić za zajęcie pasa drogowego, ale nie aż tyle. I właśnie tu zaczyna się prawdziwy problem. Bo kiedy zacznie go skuwać, a pokażą to wszystkie stacje telewizyjne w głównych wydaniach, jako przykład tego, jak traktuje się w Jaworznie przedsiębiorców, wtedy znów usłyszymy lament, że ktoś robi miastu zły PR i odstrasza inwestorów.

Tylko kto wtedy wskaże winnego?

Chyba mam w tej sprawie pewien dar jasnowidzenia. No, ale o tym – później.

Franciszek Matysik

Dokończenie ze str. 1

Zupa dla potrzebujących

– Kolektywną pracą, kolektywnym wysiłkiem udało nam się ponowić tą akcję, która pierwotnie odbyła się w ubiegłym roku w grudniu – mówi **Michał Kirker**. – Myślimy, że będziemy to już regularnie organizować na rynku w Jaworznie.

Część zupy zabrano do Dąbrowy Narodowej. Tam rozdano ją potrzebującym w ramach akcji „Paczka od sąsiada".

– Dzisiaj też jest organizowana w Dąbrowie Narodowej, razem ze strażakami OSP Dąbrowa Narodowa, akcja Paczka od sąsiada, którą robimy od 11 lat – mówi **Dorota Guja**. W tej akcji uczestniczą mieszkańcy dzielnicy, OSP Dąbrowa Narodowa, organizatorki Festynu Anielskiego razem z księdzem proboszczem. Mamy w dzielnicy takich ubogich mieszkańców, do których co roku na każde święta, jedne i drugie, przyjeżdżamy z paczką, z dobrym słowem. Życzymy im przede wszystkim wesołych, spokojnych, radosnych świąt. W paczkach jest wszystko to, co mieszkańcy nam podarują, czyli są wędliny, mięsa, robiony chrzan, buraczki z chrzanem, żury i ten żur, który tutaj dzisiaj jest, dołączony będzie do naszej paczki. Z tym przesłaniem wspólnie łączymy się i dołączamy się do tej akcji, żeby sprawić ludziom radość, żeby zapomnieli o troskach, które mają na co dzień.



Marcin Socha

Wszyscy organizatorzy tego miłego wydarzenia składają Jaworznianom najserdeczniejsze życzenia świąteczne. **(iw)**

eprasa.pl 661c939205

sieć Dino liczy obecnie blisko **3100** sklepów

Wycinają drzewa pod drogę

Przebudowa ulicy Wojska Polskiego w Jaworznie

Wycinają drzewa pod budowę zupełnie nowej drogi, zrywają starą nawierzchnię, a na teren budowy wjechał już ciężki sprzęt. Na ul. Wojska Polskiego w Jaworznie prace wyraźnie nabrały tempa. To dopiero początek budowy nowego układu drogowego w Jaworznickim Obszarze Gospodarczym, ale ta część miasta już dziś dość mocno się zmieniła.



Od rozpoczęcia prac minęło niewiele ponad dwa tygodnie, a na placu budowy widać już wyraźne postępy. 16 marca zamknięty został odcinek ul. Wojska Polskiego od skrzyżowania z Drogą Krajową nr 79 do rejonu Wysokiego Brzegu. To właśnie tam ruszył pierwszy etap największej drogowej inwestycji w historii Jaworzna.

Aktualnie realizowane prace

Pracę realizuje firma MIRBUD, która jest dopiero na bardzo wczesnym etapie realizacji całej inwestycji, jaką jest budowa układu drogowego na JOG-u.

Są prowadzone wstępne prace przygotowawcze do realizacji tej wielkiej inwestycji – mówi nam **Paweł Bruger** z firmy MIRBUD.

Jak informuje nas firma, na samej ul. Wojska Polskiego trwa rozbiórka nawierzchni drogi, frezowanie, rozbiórka chodników, wycinka drzew wraz z karczowaniem, a także odhumusowanie terenu. Prowadzone są również prace związane z kanalizacją deszczową.

– W najbliższych dwóch tygodniach planowana jest kontynuacja tych robót, ale także rozszerzenie zakresu prac o przebudowę ciepłociągów na ul. Wojska Polskiego – dodaje.

Równolegle na terenie JOG-u, czyli na drogach obwodowych, również trwa wycinka drzew i karczowanie, a także przebudowa kolizji teletechnicznych i energetycznych oraz budowa kanału technologicznego.

Tak ma wyglądać ulica Wojska Polskiego

Docelowo ul. Wojska Polskiego zmienić swój układ. Jak wcześniej informowało miasto, droga zostanie rozbudowana do układu 2x2, czyli powstaną dwie jezdnie po dwa pasy ruchu w każdym kierunku. Południowa jezdnia ma zostać poprowadzona w śladzie obecnej drogi, a pomiędzy jezdniami zaplanowano pas zieleni. Wzdłuż trasy mają powstać także ciągi pieszo-rowerowe.

Dodatkowo inwestycja zakłada budowę na tej ulicy wiaduktu nad linią kolejową, a także budowę dwupoziomowego skrzyżowania z DK 79. Również przebudowane zostaną sieci – wodociągowa, kanalizacyjna, elektroenergetyczna, ciepłownicza oraz teletechniczna.

Największa drogowa inwestycja w historii miasta

Budowa nowego układu drogowego w Jaworznickim Obszarze Gospodarczym to przedsięwzięcie o wartości 227 mln zł. To największy kontrakt inwestycyjny w historii Jaworzna. Miasto pozyskało na ten cel dofinansowanie w kwocie 222,6 miliona złotych, które pochodzi z Programu Inwestycji Strategicznych.

Weronika Palka

Dokończenie ze str. 1

Nowoczesna ginekologia w jaworznickim szpitalu

Z tego leczenia w ostatnim czasie skorzystało wiele kobiet, które trafiły na oddział w poważnym stanie i wymagały szybkiej reakcji.

– Z przypadków, które zapadły mi najbardziej w pamięć, to na pewno dwie pacjentki z ogromnymi macicami mięśniakowatymi. Macice wielkości 20-30 cm, które byliśmy w stanie usunąć. Na szczęście bez żadnych powikłań. Pacjentki opuściły oddział po czterech dniach hospitalizacji. Również mieliśmy kilka bardzo ciężkich, nagłych przypadków. Jeden, który najbardziej zapadł mi w pamięć, to pacjentka z pękniętą ciążą pozamaciczną, gdzie pacjentka straciła ponad 3/4 objętości krwi – mówi lek. **Miłosz Matyja**.



Barbara Szemla – położna

Wzrost liczby pacjentek i dobre opinie

Zmiany na oddziale nastąpiły nie tylko w ofercie medycznej, ale też w liczbie pacjentek.

– W ciągu ostatnich miesięcy naszej pracy liczba to jest około 100. Waha się pomiędzy 80 a 100. W porównaniu do ubiegłego roku, przed objęciem przez nas oddziału, były to liczby rzędu 20-30 pacjentek miesięcznie – mówi lek. Miłosz Matyja.

Zakres świadczeń, który oferuje oddział w Jaworznie, sprawia, że do szpitala trafiają nie tylko pacjentki z miasta, ale również z okolicznych miejscowości. Te chwalą sobie kadrę oraz opiekę.

– Myślę, że w obecnej chwili pacjentki są bardzo zadowolone z opieki, która u nas występuje. Widzimy to po opiniach, które krążą w internecie. Dostajemy też sygnały od dyrekcji, bo zostają przesyłane pozytywne opinie. Z takimi mamy do czynienia, do dyrekcji trafiają podziękowania za opiekę i włożony wkład w bezpieczeństwo pacjentek – mówi mgr **Barbara Szemla**, położna oddziałowa Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Wielospecjalistycznego w Jaworznie.

Personel oddziału chce, aby pacjentki były dobrze zaopatrzone i czuły się komfortowo.

– Staramy się przede wszystkim nawiązać z pacjentką dobry kontakt, sprawić, aby czuła się w atmosferze dobrego, wzajemnego szacunku. Empatycznie podchodzimy do każdej pacjentki, sprawiamy, aby czuła się jak najlepiej u nas, tak w atmosferze domowej, rodzinnej – mówi mgr Barbara Szemla.

Położna podkreśla też, że każda pacjentka jest traktowana z szacunkiem i profesjonalizmem. Dodatkowo personel na bieżąco podnosi swoje kwalifikacje, by zapewnić opiekę zgodną z obowiązującymi standardami.

Weronika Palka

Rozpoczęła się budowa Dino w Byczynie

Rozpoczęła się budowa nowego sklepu Dino na terenie Jaworzna. W Byczynie ruszyły już pierwsze prace, a na plac budowy wjechał ciężki sprzęt. Możliwe, że już za kilka miesięcy w sklepie pierwsze zakupy zrobią mieszkańcy tej dzielnicy.



Dino Polska SA w pierwszych miesiącach nowego roku otworzyło 62 nowe sklepy i obecnie sieć liczy 3094 sklepów. Teraz rozpoczęła się budowa trzeciego sklepu Dino w Jaworznie.

Budowa Dino w Byczynie

W dzielnicy Byczyna rozpoczęła się budowa nowego sklepu sieci Dino. Na miejscu widać już pierwsze wyraźne działania związane z inwestycją. Teren został ogrodzony, pojawił się ciężki sprzęt, a na działce rozpoczęły się prace ziemne.

Sklep powstanie na przy ulicy Pietrusowej tuż obok Drogi Krajowej nr 79 w Jaworznie. Dino Polska SA wniosek o pozwolenie na budowę złożyła końcem listopada, a 9 marca otrzymała zgodę.

Dla mieszkańców Byczyny to ważna zmiana, bo w dzielnicy funkcjonują jedynie mniejsze sklepy osiedlowe.

To nie koniec planów Dino w Jaworznie

Byczyna nie jest jedynym miejscem, które Dino wybrało pod rozwój w Jaworznie. Sieć planuje jeszcze budowę kolejnego sklepu w rejonie GEOsfery. Ten ma powstać przy ulicy Kamila Wachlowskiego tuż obok Osiedla Sfera Południe.

Wniosek o pozwolenie na budowę trafił do urzędu kilka dni wcześniej, niż w przypadku Dino w Byczynie. Jednak wciąż nie została jeszcze wydana decyzja w tej sprawie.

Weronika Palka

OGŁOSZENIE



eprasa.pl 661c939205

INFORMATOR

POLICJA

Komenda Miejska, ul. Narutowicza 1 ..... tel. 997, 47 85-25-255

STRAŻ POŻARNA

Komenda Miejska, ul. Krakowska 7..... tel. 998, 47 851-08-00

STRAŻ MIEJSKA

Straż Miejska – Plac Górników 5.....tel. 986, 32 618-16-18

POGOTOWIA

Numer alarmowy.....tel. 112
Pogotowie ratunkowe, ul. Chełmońskiego 28.....tel. 999
Pogotowie gazowe, Jaworzno, ul. Matejki 33 .....tel. 992
Pogotowie energetyczne, ul. Wojska Polskiego 2 .....tel. 991
Pogotowie wodociągowe, ul. Św. Wojciecha 34.....tel. 994
Pogotowie ciepłownicze, Al. Tysiąclecia 7 .....tel. 993
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego, ul. Krakowska 22.....tel. 32 61-81-890

URZĘDY

Urząd Miejski ul. Grunwaldzka 33 – centrala.....tel. 32 618-15-00
strona internetowa: .....www.jaworzno.pl
Miejski Rzecznik Konsumentów – Plac Górników 5.....tel. 32 61-81-777
Urząd Skarbowy, ul. Grunwaldzka 274..... tel. 32 616-54-94
Powiatowy Urząd Pracy Jaworzno, ul. Północna 9b .....tel. 32 618-19-00
Poczta Główna, ul. Pocztowa 9.....tel. 32 616-38-32
Prokuratura Rejonowa, ul. Inwalidów Wojennych 5.....tel. 32 615-57-01
Sąd Rejonowy, ul. Grunwaldzka 28.....tel. 32 758-62-00
Infolinia ZUS .....tel. 22 560 16 00

ZDROWIE

Szpital Miejski, ul. Chełmońskiego 28..... tel. 32 616-44-82, 32 317 45 11

MIEJSKIE INSTYTUCJE

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Rynek Główny 17.....tel. 32 751-91-92
Biblioteka Pedagogiczna .....tel. 32 616-26-95
Muzeum Miasta Jaworzna, ul. Pocztowa 5.....tel. 32 618-19-50
Miejskie Centrum Kultury i Sportu, ul. Grunwaldzka 80.....tel. 32 745-10-30
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS), ul. Północna 9b .....tel. 32 618-18-40

SPOŁECZNE INSTYTUCJE

Hospicjum, ul. Górniczej 30, od 8.00 do 16.00.....tel. 32 616 -74-44
Hospicjum 24h/dobę domowe.....tel. 601-51-91-02

SPOTKANIA AA

Obecnie wszystkie mitingi AA na terenie Jaworzna odbywają się na ul. Św. M. Kolbego 5 (salka przy kościele na Osiedlu Stałym) w każdy wtorek o godzinie 18.15, środę godz. 18.00 i sobotę godz. 17.00.

JAWORZNIANIE ODESZLI OD NAS

Śp. KRYSTEK STANISŁAW zmarł 03-04-2026. Żył lat 99.
Pogrzeb odbędzie się 09-04 na cmentarzu parafialnym Byczyna.

Śp. FLOREK JAN zmarł 02-04-2026. Żył lat 68.
Pogrzeb odbył się 08-04 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. JEWUŁA HENRYK zmarł 02-04-2026. Żył lat 76.
Pogrzeb odbył się 08-04 na cmentarzu komunalnym Szczakowa.

Śp. TADUS WILHELM zmarł 02-04-2026. Żył lat 84.
Pogrzeb odbył się 07-04 na cmentarzu pechnickim.

Śp. SOBKIEWICZ RYSZARD zmarł 01-04-2026. Żył lat 50.
Pogrzeb odbył się 07-04 na cmentarzu komunalnym Szczakowa.

Śp. SZAREK JÓZEF zmarł 01-04-2026. Żył lat 74. Pogrzeb odbył się 11-04 na cmentarzu parafialnym w Ciężkowicach.

Śp. SOCHA BOLESŁAW zmarł 01-04-2026. Żył lat 94.
Pogrzeb odbył się 07-04 na cmentarzu komunalnym Szczakowa.

Śp. KĘDZIORA Z DOMU CZOPIK WŁADYSŁAWA zmarła 31-03-2026. Żyła lat 91. Pogrzeb odbył się 02-04 na cmentarzu parafialnym Byczyna.

Śp. SZYNALIK FELIKS zmarł 31-03-2026. Żył lat 82.
Pogrzeb odbył się 02-04 na cmentarzu parafialnym w Jeleniu.

Śp. KOLASIŃSKI EUGENIUSZ zmarł 31-03-2026. Żył lat 78.
Pogrzeb odbył się 07-04 na cmentarzu parafialnym w Ciężkowicach.

Śp. ZALEWSKA Z DOMU KNAPIK MARIA zmarła 31-03-2026. Żyła lat 93. Pogrzeb odbył się 03-04 na cmentarzu pechnickim.

Śp. RUSZCZAK IRENA zmarła 30-03-2026. Żyła lat 93. Pogrzeb odbył się 07-04 na cmentarzu parafialnym na Osiedlu Stałym.

Śp. PAPROCKI AUGUSTYN zmarła 30-03-2026. Żyła lat 79. Pogrzeb odbył się 08-04 na cmentarzu parafialnym Dąbrowa Narodowa.

Śp. SKOCZEK JANUSZ zmarł 30-03-2026. Żył lat 74.
Pogrzeb odbył się 01-04 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. ŚLĘCZKA Z DOMU STACHURA DOROTA zmarła 30-03-2026. Żyła lat 67. Pogrzeb odbył się 02-04 na cmentarzu pechnickim.

Śp. ŚLUSARZ KAZIMIERZ zmarł 30-03-2026. Żył lat 88.
Pogrzeb odbył się 01-04 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. SIERSZECKI TADEUSZ zmarł 30-03-2026. Żył lat 64.
Pogrzeb odbył się 02-04 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. CIUPEK ANNA zmarła 30-03-2026. Żyła lat 73.
Pogrzeb odbył się 01-04 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. WOLNIAK HENRYK zmarł 30-03-2026. Żył lat 92.
Pogrzeb odbył się 08-04 na cmentarzu pechnickim.

Przyszedł po 32 tys. zł w gotówce

W Jaworznie Norbert K. wpadł na gorącym uczynku

28-letnia mieszkanka Jaworzna straciła 18 tysięcy złotych po rozmowie z oszustem podszywającym się pod pracownika banku.

Po kolejne pieniądze, 32 tysiące w gotówce, pojawił się kurier. Na miejscu jednak już czekali policjanci, a 19-letni Norbert K. wpadł na gorącym uczynku.

Funkcjonariuszom udało się zatrzymać „odbieraka", który miał odebrać od młodej mieszkanki Jaworzna pieniądze, a następnie przekazać je oszustom. Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Jaworznie.



Telefon, BLIK i utrata oszczędności

Oszustwo zaczęło się od telefonu od osoby, która podała się za pracownika banku.

– Jak wynika z zebranych dowodów, nieustalona dotąd osoba nawiązała z pokrzywdzoną kontakt telefoniczny, podając się za pracownika banku. W ramach zainicjowanej manipulacji, zdołała ona wmówić ofierze, iż doszło do wycieku danych z systemu bankowego i zachodzi niebezpieczeństwo kradzieży środków z kont klientów – informuje prokurator Bartosz Kilian z Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu.

28-latka uwierzyła, że ratuje swoje oszczędności, i wykonywała kolejne polecenia. W efekcie zrobiła kilka transakcji BLIK i straciła 18 tysięcy złotych.

Po kolejne pieniądze miał zgłosić się kurier

Jednak na tym oszustwo się nie skończyło, bo od kobiety oszuści chcieli wyłudzić jeszcze więcej pieniędzy. Kobieta miała przekazać również gotówkę kurierowi. Jednak w międzyczasie zorientowała się, że padła ofiarą przestępstwa i zawiadomiła policję.

– Dodatkowo, poszkodowana zobowiązała się przekazać bankowemu „kurierowi" – Norbertowi K. – gotówkę w kwocie 32 tysięcy złotych. W międzyczasie zorientowała się jednak, że ma do czynienia z oszustami i powiadomiła policję. Kiedy mężczyzna zjawił się w uzgodnionym miejscu, by odebrać pieniądze, został zatrzymany – dodaje prokurator Bartosz Kilian.

Mężczyźnie grozi do 8 lat więzienia

Po zatrzymaniu Norbert K. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Jaworznie, gdzie usłyszał zarzut. Mężczyzna częściowo przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia, które będą weryfikowane.

– Wobec ryzyka wystąpienia matactwa procesowego, mając na uwadze rozwojowy charakter sprawy, a także grożącą podejrzanemu surową karę, prokurator zawnioskował o jego tymczasowe aresztowanie. Sąd w pełni podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego, orzekając o 3-miesięcznej izolacji Norberta K. – informuje prokurator Bartosz Kilian.

Za oszustwo grozi mu kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Weronika Palka

Zderzenie z rowerzystą. Senior trafił do szpitala

Poranny wyjazd do pracy zakończył się groźnym zdarzeniem na jaworznickich drogach. W wypadku z udziałem samochodu osobowego i rowerzysty poszkodowany został 67-letni mieszkaniec miasta, który z obrażeniami trafił do szpitala.



Do zdarzenia doszło 2 kwietnia około godziny 7.00. Jak wstępnie ustalili policjanci, 62-letni kierowca forda kugi jechał ulicą Armii Krajowej w kierunku osiedla Tysiąclecia. Na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzyście, który prawidłowo poruszał się ulicą Klonową w stronę ulicy Armii Krajowej. Doszło do bocznego zderzenia obu uczestników ruchu.

W wyniku wypadku 67-letni rowerzysta, również mieszkaniec Jaworzna, doznał obrażeń dolnego odcinka kręgosłupa. Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, który przewiózł poszkodowanego do szpitala. Jak informują funkcjonariusze, obaj mężczyźni byli trzeźwi.

Sprawą zajmują się teraz policjanci, którzy będą szczegółowo wyjaśniać przebieg i wszystkie okoliczności tego zdarzenia. W związku z wypadkiem prowadzone będzie postępowanie karne. **(iw)**

OGŁOSZENIA

Zakład Pogrzebowy Misja
Jaworzno ul. Sławkowska 16a
tel. 32/ 616 22 68, 032/ 751 95 92
Czynne całą dobę, bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
„KORONA" Lelko Tomasz
Kaplica Pożegnalna Bezpłatna
43-600 Jaworzno ul. Królowej Jadwigi 2
tel/fax 32/ 616 35 98, 502 298 696
Całodobowy
32/D/11

Orfeusz Całodobowe Kompleksowe
Usługi Pogrzebowe 43-603 Jaworzno
ul. Partyzantów 11 (Osiedle Stałe)
telefony całodobowe
32/ 752 60 75, 616 85 67, 600 390 300
ul. Sławkowska 1a **tel. 32 745 10 10, 503 516 885**
33/D/11

Zakład Pogrzebowy Kalia
Jaworzno ul. Chełmońskiego 22
tel. 32/615 04 15
czynne całą dobę,
bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Biuro ogłoszeń przy ul. św. Barbary 7, tel. (32) 751 91 30, e-mail: biuro@ct.jaworzno.pl

Adres redakcji: „Co Tydzień",
43-600 Jaworzno, ul. św. Barbary 7,
Red. naczelny: tel. 32 751-91-30
Wydawca: „Wydawnictwo GM" sp. z o.o.
http://www.wydawnictwogm.jaworzno.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania w nich skrótów, nadawania własnych tytułów itp.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Franciszek Matysik (red. naczelny), Mirosława Matysik, Weronika Palka, Klaudia Sedlaczek-Hebda. **Współpracownicy:** Ryszard Czerwonka, Piotr Grzegorzek, Elżbieta Bigas, Barbara Sikora, Józef Matysik, Ryszard Karkosz, Jarosław Sawiak, Patrycja Koprzak, Jerzy Nieużyła.
Biuro reklamy i ogłoszeń: Aneta Zagrodnik (kier. biura).
Korekta: Artur Ziemniak. **DTP:** Kazimierz Gruszowski.
Druk: POLSKA PRESS sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec
Nakład: poniżej 15 000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Numer zamknięto 7 kwietnia 2026 r.

eprasa.pl 661c939205

Dzień Kariery odbył się po raz 4.

Kuratorium wydało zgodę na ostateczną likwidację III LO



Proces likwidacji III Liceum Ogólnokształcącego zostanie dokończony. Miasto Jaworzno otrzymało pozytywną opinię Śląskiego Kuratorium Oświaty, aby ostatecznie zamknąć placówkę. Choć podjęto już pierwsze decyzje, m.in. o przeniesieniu szkoły i uczniów czy uchwałę o zamiarze likwidacji, z którą pogodzili się już uczniowie, to placówka wciąż istnieje. Teraz ma się to zmienić.

Jaworzno domyka sprawę III Liceum Ogólnokształcącego i poinformowało, że reorganizacja zostanie dokończona.

Ostateczna likwidacja III LO

– Pozytywna opinia Śląskiego Kuratora Oświaty to efekt wcześniejszych działań miasta w sprawie reorganizacji placówek w mieście. Decyzja jest efektem uchwały Rady Miejskiej w Jaworznie z listopada 2025 roku, która ponownie uruchomiła procedurę likwidacyjną. Wcześniejsza próba zamknięcia placówki, planowana na 2025 rok, nie doszła do skutku z powodu negatywnej opinii kuratora. Tym razem jednak organ nadzoru pedagogicznego uznał, że spełnione zostały wszystkie wymagania formalne i organizacyjne – informuje Urząd Miejski w Jaworznie.

W najbliższym czasie radni rady miejskiej mają głosować nad uchwałą dotyczącą likwidacji III LO. Jeśli ją przyjmą, szkoła po zakończeniu roku szkolnego 2025/2026 zostanie formalnie zlikwidowana.

– W najbliższych miesiącach radni rady miejskiej zagłosują nad projektem uchwały dotyczącym likwidacji III Liceum Ogólnokształcącego oraz scalenia szkół. Jeśli decyzja będzie pozytywna, w praktyce oznacza to, że po zakończeniu roku szkolnego 2025/2026 – III LO w Jaworznie zostanie formalnie zlikwidowane, a jego uczniowie będą kontynuować naukę w I Liceum Ogólnokształcącym – dodaje miasto.

Sprawa ciągnie się od kilkunastu miesięcy

Rada Miejska w Jaworznie dwukrotnie podjęła uchwałę o zamiarze likwidacji placówki – w październiku 2024 roku oraz w listopadzie 2025 roku. Pierwsza próba została negatywnie zaopiniowana przez Śląskiego Kuratora Oświaty.

Pod koniec ubiegłego roku wznowiono działania mające na celu likwidację placówki. Jaworzno na postanowienie kuratora złożyło do Ministra Edukacji Narodowej zażalenie, jednak nie otrzymało odpowiedzi, więc ponownie przygotowało projekt uchwały o zamiarze likwidacji. 27 listopada uchwała ta ostała podjęta przez radnych, a dla uczniów III LO oznaczało to koniec pewnego etapu i zakończenie historii tej szkoły.

Uczniowie III LO już przeniesieni

Był to na razie zamiar likwidacji, bo obecnie uczniowie III LO uczą się w budynku przy ulicy Licealnej razem z uczniami I LO.

– Szkoła ta została odpowiednio przygotowana na przyjęcie większej liczby uczniów – przeprowadzono prace remontowe, dostosowano infrastrukturę oraz zapewniono odpowiednie warunki do nauki, zgodne z obowiązującymi przepisami. Kurator potwierdził również, że uczniom zapewniono możliwość kontynuowania nauki w tej samej formie kształcenia, a miasto dopełniło wszystkich obowiązków formalnych, w tym poinformowało uczniów i ich rodziców z odpowiednim wyprzedzeniem – informuje Urząd Miejski w Jaworznie.

Uczniowie III LO będą mogli kontynuować więc tam naukę. Jak informuje miasto, proces połączenia tych dwóch placówek przebiega pomyślnie.

– Połączenie społeczności obu szkół przebiega bez zakłóceń – uczniowie funkcjonują wspólnie, a proces dydaktyczny realizowany jest prawidłowo. Zapewniono również kontynuację programu Cyber.MIL w I LO, co pozwoli zachować ciągłość kształcenia w tym zakresie – dodaje urząd.

Przeniesienie CKZiU

Jednym z głównych powodów zmian jest reorganizacja związana z funkcjonowaniem Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego. To właśnie do budynku przy ul. Towarowej, gdzie wcześniej działało III LO, mają zostać przeniesieni uczniowie z „elektrowni".

W budynku po III LO trwają już prace, które mają przygotować obiekt do nowych funkcji.

Weronika Palka

Dzień Kariery 2026 w Jaworznie. Młodzi szukali pomysłu na swoją przyszłość

W Jaworznie po raz czwarty odbył się Dzień Kariery. To wydarzenie poświęcone rozwojowi zawodowemu i skierowane do młodych mieszkańców naszego miasta. Uczniowie jaworznickich szkół mieli możliwość poznać ścieżki kariery oraz porozmawiać z osobami, które na co dzień pracują w różnych branżach.



Organizatorami wydarzenia byli Akademia WSB, miasto Jaworzno, Powiatowy Urząd Pracy oraz Jaworznicka Izba Gospodarcza. Wydarzenie po raz pierwszy odbyło się w siedzibie Akademii WSB w Jaworznie.

– Pomysł jest dobry, czyli skupiamy się na takiej pierwszej formie grywalizacji, gdzie zachęcamy młodzież do wysłuchania tego, czym zajmuje się Akademia WSB, jaką ma ofertę, ale także czym zajmują się lokalni przedsiębiorcy – mówi Dominik Penar, prodziekan ds. rozwoju Akademii WSB.

Wykłady interdyscyplinarne

W programie znalazły się wykłady m.in. o kosmetologii, ratownictwie medycznym, odporności psychicznej, prawie, cyberbezpieczeństwie w logistyce oraz spotkania z ekspertami.

– Wiedza, którą dzisiaj można pozyskać, to wiedza interdyscyplinarna. Mamy elementy związane z medycyną, nowymi technologiami, sztuczną inteligencją, ale również transportem i logistyką. Są również obszary reprezentowane takie jak na przykład psychologia czy prawo. Wszystko oczywiście realizowane przez naszych ekspertów, praktyków, którzy są wykładowcami na co dzień Akademii WSB, a dzisiaj dedykują swój wykład ekspercki właśnie młodzieży ze szkół średnich z terenu Jaworzna i okolicznych miejscowości – mówi Dominik Penar.

Lokalne firmy pokazały młodzieży rynek

Uczniowie mogli posłuchać o różnych zawodach i zobaczyć, jak od środka wygląda praca w poszczególnych branżach – od nowoczesnych technologii, przez bankowość, po produkcję, czy mechanikę. Przygotowano stoiska z lokalnymi przedsiębiorcami i podmiotami z Jaworzna.

– Jesteśmy firmą produkcyjną zajmującą się produkcją ściennych dekoracji, ram, półek. Przygotowaliśmy tutaj taki wycinek tego, co robimy dla uczniów. Przygotowaliśmy też właśnie drobne upominki. Jeśli chodzi o stanowiska w naszej firmie, to wszelkiego rodzaju automatycy, mechanicy, mechatronicy oraz operatorzy maszyn. Zakład jest zautomatyzowany – mówi Monika Adamowicz z firmy FUDMEN.



– Z okazji Dnia Kariery łamiemy stereotyp bankowca jako pracy w banku, która kojarzy się z garniturami i sztywną formą. Już tak to nie wygląda. Budujemy relacje z klientami, a dla młodzieży mamy pracę od stażu po pracę zaraz po studiach średnich i to nie tylko oddział banku, to także praca w IT, w marketingu, w dziale analiz, więc szerokie spektrum kariery, które przedstawia największy bank w Polsce – mówi Elżbieta Powązka z PKO Bank Polski.

– Wyszliśmy z ofertą przede wszystkim skierowaną do młodzieży, która bądź co bądź jest naszą przyszłością. Prezentujemy tutaj możliwości pozyskania w ramach bazy usług rozwojowych szkoleń finansowanych z Unii Europejskiej z różnej tematyki. Jak widzimy po zainteresowaniu młodzieży, tematyka jest ogromnie rozstrzelona. Jest to branża beauty poparta również spawaniem i kursami koparko-ładowarki. Także młodzież na pewno się jeszcze waha, co wybrać, ale jak tutaj rozmawiamy, zdarzają się jednostki mocno sprecyzowane, już wyspecjalizowane, które wiedzą, czego chcą i wiedzą, w którym kierunku dążą, a my jesteśmy po to, żeby ich wspomóc – mówi Ewelina Niemiec z Łętowski Consulting.

– Osoby wkraczające na rynek pracy często zaczynają od stanowisk właśnie prostych, tak jak u nas najczęściej pracownicy magazynowi czy operatorzy i część osób w ten sposób wkracza na rynek, chcąc swoje pierwsze kroki w karierze móc podjąć. Stąd nasza też obecność tutaj i mamy nadzieję, że też dzięki temu będą wiedzieć o naszej firmie nieco więcej – mówi Lucyna Adamczuk z firmy Aneks Polska.

Jeśli chodzi o uczniów, to przyjmujemy uczniów na praktyki zawodowe. Kilka razy w roku uczniowie przychodzą do nas, żeby zobaczyć, jak wygląda praca informatyka, administratora systemów informatycznych. A dzisiaj na naszym stoisku właśnie chcemy pokazać taką próbkę. Przygotowaliśmy stoisko z VR, gdzie uczniowie mogą spróbować przejść cykl cyberbezpieczeństwa – mówi Magdalena Tora z MULTIKOM IT.

– Pokazujemy, jak zajmować się folią PPF, pokazujemy jej aplikację, cięcie, pokazujemy największe wpadki, które możemy popełnić, ale też pokazujemy, jak samemu w domu możemy się tego uczyć i sprzedawać później tę usługę dalej – mówi Dawid Rykaczewski z Prestige Garage.

Firmy prezentowały nie tylko oferty zatrudnienia, ale również możliwości odbycia praktyk zawodowych.

Pierwsze kroki w zawodowej karierze

Obecny był również Powiatowy Urząd Pracy w Jaworznie, które stanowisko przygotował razem z Jaworznickim Laboratorium Biznesu oraz Klubem Rozwoju Cyfrowego.

– Przygotowaliśmy między innymi testy predyspozycji przedsiębiorczych, dzięki którym młodzież może odkryć, czy drzemie w nich bakcyl przedsiębiorczości, czy mają w sobie taki gen. Oczywiście omawiamy z nimi później te testy, są w stanie je zinterpretować, powiedzieć, czy testy nie kłamały, czy faktycznie wszystko się zgadza, czy są takimi osobowościami, czy może jednak nie. Mamy też drukowanie CV. Jest również taka możliwość. Nasi doradcy też podpowiadają, jak przygotować takie profesjonalne CV, jak ono powinno wyglądać i można je sobie tutaj właśnie też wydrukować. Dziewczyny z klubu rozwoju cyfrowego przedstawiają swoją ofertę, jak poszerzyć swoje kompetencje cyfrowe. Na przykład jeżeli chodzi o Canvę, umiejętności obsługi programów graficznych, między innymi Canva, no to jeżeli chodzi o nasze stoisko. Natomiast mamy również Google VR, na których można się przekonać, jak wyglądają niektóre zawody – mówi Monika Kuś z Powiatowego Urzędu Pracy w Jaworznie.

Weronika Palka

eprasa.pl 661c939205

Co Tydzień nr 14/1797
8 kwietnia 2026 roku
Miasto Jaworzno

z końca X wieku pochodzi najstarsza odnaleziona na terenie Polski pisanka

Bohaterska postawa uczennicy po wypadku koleżanki

Szybka reakcja mogła uratować zdrowie

Wypadek po lekcjach i natychmiastowa reakcja uczniów. Jedna z dziewczyn zachowała zimną krew i pomogła rannej koleżance, zanim na miejsce dotarła pomoc. Ta historia pokazuje, jak wiele zależy od szybkiej decyzji i odwagi.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło po zakończeniu zajęć lekcyjnych, podczas powrotu uczniów z SP nr 4 w Jaworznie do domów. Maja, jedna z uczennic, przewróciła się i uderzyła głową o krawężnik. Sytuacja była bardzo poważna. Dziewczynka doznała urazu głowy i zaczęła obficie krwawić, co wywołało panikę wśród obecnych na miejscu dzieci.

– W krytycznym momencie zdecydowaną postawą wykazała się inna uczennica, Nina. Zachowała spokój i natychmiast podjęła działania, które pomogły opanować sytuację do czasu przyjazdu służb ratunkowych. Wykorzystała koszulkę z WF-u, aby zatamować krwawienie, a następnie uciskała ranę i wspierała poszkodowaną koleżankę.



Nina i Maja, uczennice SP nr 4 w Jaworznie (fot. SP 4 w Jaworznie)

Na uwagę zasługuje również postawa pozostałych uczniów. Część z nich udzielała pomocy na miejscu, przemywali ranę wodą, inni pobiegli po wsparcie lub skontaktowali się z odpowiednimi służbami. Wspólne działanie pozwoliło szybko zareagować w trudnej sytuacji.

– To, co wydarzyło się tego dnia, jest dla nas wszystkich poruszającą lekcją człowieczeństwa. Postawa naszych uczniów – ich empatia, troska i gotowość do działania – napawa nas ogromną dumą. Nino – dziękujemy. Jesteś prawdziwą bohaterką. Jesteśmy dumni z całej naszej młodzieży – czytamy w informacji ze szkoły.

Patrycja Koprzak

Elektrownia zadbała o koty

Wolno żyjące koty na terenie Elektrowni Jaworzno doczekały się nowych domków. Sprawdziliśmy, jak mają się teraz te zwierzęta. Kotom zostały zapewnione nowe schronienia, są obejmowane opieką przez TOZ Katowice, a część z nich przechodzi leczenie oraz zabiegi kastracji i sterylizacji.

Po ubiegłorocznych interwencjach wprowadzono rozwiązania, aby poprawić warunki życia kotów oraz uporządkować opiekę nad nimi. W sprawę zaangażowane są zarówno Tauron, jak i Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Katowicach.

Nowe budki i łatwiejszy dostęp dla opiekunów

Koty przy elektrowniach są od zawsze, zajmują się nimi pracownicy i wolontariusze. Zwierzęta teraz doczekały się nowych domków, które mają poprawić im codzienne warunki.

– Nowe budki dla kotów ustawiliśmy niedaleko starych już jesienią, tak aby zwierzęta miały czas przyzwyczaić się do nowych miejsc. Nowe domki są czyste, ocieplone i bezpieczne. Wcześniejsze były wykonane z różnych, często łatwopalnych materiałów, co mogło stwarzać realne zagrożenie, także dla zwierząt – informuje firma Tauron.

Zmieniła się również lokalizacja budek dla kotków. Jak przekazuje Tauron, zmiana nastąpiła, aby opieka nad tymi zwierzętami stała się prostsza.

– Nowe budki również znajdują się na terenie elektrowni, ale w miejscu dostępnym dla karmicieli – czyli poza strefą wymagającą przepustek. Zapewniamy kotom bezpieczne warunki, a wszystkim społecznikom umożliwiamy opiekę nad nimi – dodaje Tauron.



Akcja jest szersza. Koty są wyłapywane, badane i leczone

Równoległe prowadzone są działania, które związane są ze zdrowiem tych zwierząt. Tutaj swoją rolę odgrywa Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Katowicach, które we współpracy przygotowało plan działania. Przedstawiciele regularnie odwiedzają teren elektrowni Jaworzno.

– Realizujemy wizyty na terenie elektrowni Jaworzno w celu wyłapywania kotów wolno żyjących i kierowania ich na zabiegi kastracji. Prowadzona akcja ma charakter profilaktyczny i humanitarny, a jej głównym celem jest ograniczenie zjawiska bezdomności zwierząt poprzez wykonywanie zabiegów kastracji i sterylizacji, zapobiegających dalszemu, niekontrolowanemu rozmnażaniu się populacji kotów bytujących na terenie elektrowni. Działania te przyczyniają się również do poprawy zdrowia oraz dobrostanu zwierząt – informuje nas TOZ Katowice.

Wyłapane koty kierowane są pod opiekę lekarza weterynarii, gdzie przechodzą badania oraz zabiegi kastracji, a następnie pozostają pod obserwacją w okresie rekonwalescencji. Po zakończeniu leczenia koty wracają w miejsce bytowania lub – w przypadku młodych osobników – przygotowywane są do adopcji – dodaje TOZ.

Część zwierząt jest pod opieką wolontariuszy

Na tym jednak opieka nad kotami się nie kończy. Jak poinformował naszą redakcje TOZ Katowice, część zwierząt już teraz przebywa w miejscach, gdzie może spokojnie dochodzić do siebie pod opieką wolontariuszy.

– Obecnie część z odłowionych kotów, tj. trzy osobniki, przebywają pod opieką naszej wolontariuszki. Ośmioma kotami zajmuje się natomiast pani, która zwróciła się do nas z prośbą o wsparcie w zakresie ich wyłapania w celu wykonania zabiegów oraz poprawy sytuacji zwierząt, kierując się troską o ich dobrostan – informuję TOZ.

TOZ podkreśla przy tym, że wszystkie działania prowadzone są we współpracy z właścicielem obiektu.

– Wszystkie czynności realizowane są za wiedzą i zgodą firmy Tauron. Każdorazowo otrzymujemy stosowne przepustki umożliwiające wejście na teren obiektu, a przedstawiciele firmy nie utrudniają prowadzonych działań, wykazując zrozumienie dla ich celu oraz charakteru. Nasze działania prowadzone są wyłącznie w celu zapewnienia zwierzętom właściwej opieki, poprawy ich warunków bytowych oraz systemowego ograniczania populacji kotów wolno żyjących.

Weronika Palka

Święconka w jaworznickiej kolegiacie – co u Jaworznian w koszyczkach wielkanocnych?

Święcone (zwane też święconką) to wielkanocna tradycja święcenia pokarmów w Wielką Sobotę. Na ogół odbywa się ona w kościołach, ale też może być w innych wyznaczonych miejscach. W Jaworznie takim miejscem jest tzw. „górka" na Pańskiej Górze.

Dawnym zwyczajem święcono wszelkie potrawy, które podawano na niedzielne śniadanie wielkanocne. Współcześnie zwyczaj ten porzucono i święci się jedynie małe ilości pokarmów.

Jaworznianie tradycyjnie święcą pisanki, baranki, chleb, sól, chrzan, kiełbasy, ciasta świąteczne, masło.

W tym roku nie udało nam się odnaleźć w jaworznickich wielkanocnych koszyczkach niczego ekscentrycznego. Wszystko było wedle dawnego zwyczaju. A to co w koszyczkach niesie ze sobą przesłanie i z dawien dawna stanowi pewien symbol.

Baranek jest symbolem niewinności i czystości, to zwierzę ofiarne, symbol Chrystusa i jego ofiarnej śmierci. Jajko to symbol płodności i urodzaju, w chrześcijaństwie uchodzi za symbol Zmartwychwstania, pisklę wychodzące ze skorupki jest metaforą Chrystusa wychodzącego z grobu.



Pisanki to wielkanocne jaja zdobione różnymi technikami, uważa się, ze zwyczaj zdobienia jaj przywędrował do Polski z Persji, najstarsza pisanka odnaleziona na terenie Polski pochodzi z końca X wieku, pisanka w koszyczku wielkanocnym jest symbolem Zmartwychwstania Chrystusa i nadzieją rodzącą się z budzącą się do życia naturą. Zając uchodzi za symbol Wielkanocy i wiosny.

Chrzan symbolizuje mękę Chrystusa, chleb zaś jest symbolem ciała Chrystusa, sól oznacza harmonię między Bogiem i człowiekiem, baba wielkanocna jest nagrodą za wyrzeczenia Wielkiego Postu.

Tradycja święconego sięga VIII wieku, w Polsce pojawiła się dopiero w XIV stuleciu. Pierwotnie święcono wyłącznie chlebową figurkę baranka. Później dodawano masło, jaja, ryby, ser, olej, pokarmy mięsne, ciasto i wino.

Od doby romantyzmu w wielkanocnych koszyczkach umieszcza się obowiązkowo siedem „Bożych darów". To jajka, sól, branek z ciasta, wędlina, baba wielkanocna, chleb i chrzan.

Elżbieta Bigas

Koniec placu manewrowego? Rząd zapowiada duże zmiany w egzaminie na prawo jazdy

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak zapowiada istotną reformę systemu egzaminowania kierowców. Jak wynika z jego wypowiedzi, gotowy jest już projekt ustawy, który w najbliższym czasie ma zostać oficjalnie zaprezentowany.

Najbardziej zauważalną zmianą ma być odejście od egzaminu na placu manewrowym dla osób ubiegających się o prawo jazdy kategorii B. To rozwiązanie, które od lat budziło kontrowersje, może wkrótce przejść do historii. Według zapowiedzi ministra, taki model egzaminowania coraz częściej uznawany jest w Europie za przestarzały i nieprzystający do realnych warunków drogowych.

Planowane zmiany mają jednak znacznie szerszy zakres. Resort chce przebudować nie tylko sam egzamin praktyczny, ale również system szkolenia przyszłych kierowców. Szczegóły projektu ma przedstawić w najbliższych dniach wiceminister Stanisław Bukowiec.

Reforma obejmie także część teoretyczną egzaminu. Zapowiedziano powołanie nowego organu odpowiedzialnego za przygotowywanie i weryfikację pytań. Obecny model funkcjonowania komisji ma zostać całkowicie zmieniony. Twórcy bazy pytań mają otrzymać większe wsparcie ze strony państwa, a sama baza zostanie zmodyfikowana – również pod względem liczby pytań.

Jak podkreśla minister, celem zmian jest lepsze dopasowanie egzaminu do rzeczywistych sytuacji na drodze. W ostatnich latach system był już kilkukrotnie modyfikowany – wprowadzono m.in. nowe zasady oceniania oraz katalog sytuacji, w których egzamin musi zostać natychmiast przerwany ze względów bezpieczeństwa.

Projekt ustawy ma wkrótce trafić do Wykazu Prac Legislacyjnych Rady Ministrów. Jeśli zapowiedzi zostaną zrealizowane, będzie to jedna z największych reform egzaminu na prawo jazdy w Polsce od lat. **AZ**

eprasa.pl 661c939205

kolejna wycieczka z Piotrem Grzegorzkiem odbędzie się 11 kwietnia

Z szafy prokuratora

Małoletnie sadystki (cz. 2)

– Nie chciałam tego zgłaszać na policję. Bałam się, że powybijają babci szyby albo spalą jej dom. Wiedziałam, że gdy komuś o tym powiem, przyjdą pod szkołę i wezmą mnie na buty. Nieraz widziałam sytuacje, gdy one kogoś biły i nikt z dorosłych nie reagował. Podczas koncertu na lotnisku „Łezka” została napadnięta przez Wioletę oraz przywódczynię drugiego groźnego gangu nastolatek, potężną 17-latkę zwaną „Krwawą Pyśką”. Okazało się, że „Łezka” była widziana w towarzystwie Pawła, o którego względy zabiegała „Pyśka”. Członkinie gangu otoczyły ją i w ramach przeprosin kazały całować sobie buty. „Łezka” odmówiła. – Powiedziałam, że nie dam się poniżyć.

– Zasugerowałam Wiolecie, że jak ma takie potrzeby, niech poprosi swoją mamę o wycałowanie obuwia. Wtedy zaczęły mnie bić pięściami po twarzy, aż krew tryskała mi z nosa. Potem kopały. Myślę, że dobrze wiedziały, że nie będę się bronić, by nie zostać oskarżoną o udział w bójce. Mam bardzo skomplikowaną sytuację rodzinną, walczę o odzyskanie siostry – wyjaśnia „Łezka”. Po wyjściu ze szpitala skontaktowała się na jednym z portali internetowych z Natalią. Opowiedziała jej swoją historię. Kilka dni później odwiedziła ją w szkole policja. Trafiła na komisariat. Została oskarżona o to, że pobiła Natalię. – Chciały mnie wrobić – Powiedziałam policjantom, że tego dnia leżałam pod narkozą w szpitalu, a babcia dostarczyła na komendę potwierdzające to dokumenty. Policjanci dopytywali, kto połamał mi nos. Nie chciałam kłamać, wskazałam Wiolkę i „Pyśkę”.

Po powrocie z policji dowiedziałam się, że to właśnie Wioleta nakłaniała dziewczyny, aby podawały policjantom moje nazwisko – wspomina „Łezka”. Wychowywała się w patologicznej rodzinie. Matka notorycznie nadużywała alkoholu. Kilka lat temu poznała kolejnego mężczyznę, z którym wyjechała do Warszawy. Zabrała ze sobą dzieci i wynajęła stancję, którą opłacała z alimentów „Łezki”. – To był horror – opowiada dziewczyna. – Mama nie trzeźwiała. Sprowadzała do domu koleżanki, z którymi piła, a potem kładła mi je do łóżka. Ja opiekowałam się siostrzyczką, która nie miała jeszcze roku. Bawiłam ją, kąpałam, zmieniałam jej pieluchy, karmiłam, usypiałam. Często nie było w domu co jeść, bo mama wszystko, w tym moje alimenty, wydawała na alkohol. Miałam w szkole zapewnione dożywianie, więc przynosiłam kanapki, a potem drobiłam je na malutkie kawałki i karmiłam siostrę. Bywało, że dla mnie już nie zostawało. Konkubent matki zrobił sobie ze mnie worek treningowy. Mama też mnie biła, nawet gdy miałam siostrę na rękach.

– Często wyjeżdżała na kilka tygodni, zostawiając mi 10 zł na jedzenie. Szukała schronienia. – Odwiedzałem moją siostrę w Warszawie i za każdym razem trafiałem na libację, a raczej zjazd, bo wszyscy leżeli już nieprzytomni – potwierdza Patryk, wujek „Łezki”. – W końcu nie wytrzymałem. Zabrałem dzieci i przywiozłem je do Białej. Dzieci zamieszkały u swojej babci i wujka. Dopiero wtedy rodzeństwem zainteresowała się opieka społeczna. „Łezka” trafiła na siedem dni do pogotowia opiekuńczego w Lublinie, a jej siostra do rodziny zastępczej. – Uciekłam stamtąd. Karano nas za wszystko odbieraniem posiłków. Wystarczyło nie tak się uśmiechnąć, źle spojrzeć. Dwa dni wracałam pieszo z Lublina do babci. Tu jest mi dobrze. Mam w domu rygor, którego mi brakowało. Teraz staram się, aby oddano nam moją siostrzyczkę.

cdn. Pitawal

Kolejne zapadlisko w Trzebini

Pięciometrowa dziura przy torach kolejowych

W niedzielny poranek, 5 kwietnia, w sąsiadującej z Jaworznem Trzebini doszło do powstania kolejnego zapadliska na terenach pogórniczych. Tym razem deformacja gruntu pojawiła się w zalesionym obszarze w rejonie ul. Jana Pawła II, w pobliżu nasypu kolejowego prowadzącego do elektrowni Siersza.



Fot. Przełom

Zapadlisko powstało w sąsiedztwie nieczynnej linii kolejowej. Według wstępnych ustaleń ma ono około 5 metrów długości, szerokości i głębokości. Ze względów bezpieczeństwa teren został natychmiast zabezpieczony, a dostęp dla osób postronnych ograniczony.

Na miejscu pracowały służby ratunkowe, w tym straż pożarna i policja, a także przedstawiciele kolei. Ich działania koncentrowały się na wyznaczeniu strefy niebezpiecznej oraz monitorowaniu sytuacji. Jak przekazują strażacy, w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

O sprawie poinformowano również Spółkę Restrukturyzacji Kopalń, której przedstawiciele mają przejąć dalsze działania związane z likwidacją zapadliska i zabezpieczeniem terenu.

To kolejne tego typu zdarzenie w Trzebini. Problem zapadlisk w tym rejonie wiąże się z działalnością dawnej kopalni węgla kamiennego Siersza, która przez dziesięciolecia eksploatowała złoża pod miastem. Po zakończeniu wydobycia i zalaniu wyrobisk wodą dochodzi do procesów osłabiających strukturę gruntu, co w efekcie prowadzi do jego zapadania się.

AZ

PRZYRODA WOKÓŁ NAS

Piotr Grzegorzek

Nad Żabnikiem i Jaworznikiem

W kolejnym odcinku przejdziemy się nad wymienionymi w tytule rzekami – lub jak kto woli potokami, względnie strumieniami. Nie ma świeżych materiałów. Cofamy się do marca. Cóż, czasami zdarza się sytuacja, którą określa znane powiedzenie: – Duch wprawdzie ochoczy, ale ciało mdłe. Mam nadzieję, że nie na długo.



Próchniczek bagienny



Nastroszek kędzierzawy



Żuk leśny i czaszka sarny

Zęboróg purpurowy

Chrobotek okółkowy

Nad Żabnikiem

Dolina Żabnika czy to w rezerwacie, czy to poza nim to przede wszystkim ostoja mchów z delikatna domieszką wątrobowców. Kiedy 20 marca powstawał nasz film, nie wszystkie napotkane gatunki załapały się do niego. Część z nich trafiła do mojego magazynu zdjęć. Pierwszym z nich jest próchniczek błotny – Aulacomium palustre. W trasach moich wędrówek spotykaliśmy się rzadko. Po raz pierwszy to było w 2014 roku u źródeł Byczynki w Byczynie. Po raz drugi to było w 2018 roku w okolicy Piasecznej k. Węglińca w Borach Dolnośląskich. To dziwne, ponieważ według Wikipedii uchodzi on za gatunek dość pospolity w naszym kraju. Z drugiej strony nie bez powodu od 2001 roku podlega ochronie częściowej. Nasz bohater tworzy spore żółtozielone darnie. Jego łodyżki nader obficie pokrywają rdzawe chwytniki. Listki są lancetowate, skierowane ku górze, wyraźnie zaostrzone, słabo ząbkowane.

Drugim mchem godnym uwagi jest przedstawiciel rodzaju nastroszek – Ulota. Z gatunkami tego rodzaju po raz pierwszy zetknąłem się w 2023 roku, prowadząc badania terenowe na obszarze gminy Skawina. Mchy tego rodzaju tworzą wyraźne kępki. Ich liście są na szczytach łodyżek kędzierzawe. Tutaj ten mech wyrastał na pniu dzikiego bzu czarnego. Poza kędzierzawymi listkami wyróżniały go krótkie maczugowate puszki zarodnionośne pokryte silnie owłosionymi czapeczkami. W tym wypadku wysoce prawdopodobnym gatunkiem w świetle najnowszych ujęć taksonomicznych jest nastroszek kędzierzawy – Ulota crispa podlegający ochronie częściowej. Te dwa gatunki to kolejne dwa argumenty za potrzebą powiększenia tego rezerwatu.

Żuk z doliny Jaworznika

Teraz przenosimy się do doliny źródeł Jaworznika. Penetrując jej stoki natrafiliśmy również na czaszki saren. Czaszkom nie towarzyszyły resztki szkieletów, co świadczyłoby o tym, że zwierzęta nie padły w tej okolicy. Niewykluczony odpad po polowaniu, ponieważ poroża nie miały wyraźnych cech trofeum. Na jednej z czaszek pojawiły się stalowo-niebieskie chrząszcze. To żuki leśne reprezentujące rodzinę, która głównie specjalizuje się w z zjadaniu niestrawionych resztek pokarmów. Nasz bohater posiada wyraźnie podłużnie prążkowane pokrywy skrzydeł. Podobnie wygląda żuk wiosenny, ale jego pokrywy skrzydeł są gładkie. Obydwa gatunki bardzo chętnie przebywają razem w swoim towarzystwie. Masowy pojaw przypada na okres od kwietnia do października. Dzięki swoim preferencjom pokarmowym nawożą glebę, zwiększając jej przewiewność. Są bardzo pożyteczne w gospodarce leśnej.

Poza Jaworznikiem

Był taki czas, że Jaworznik płynął skrajem piaskowni aż do spotkania z Kozim Brodem w Trzebini Sierszy. Teraz to już historia. Piaszczyste podłoże to bardzo specyficzne siedlisko. Teraz kolonizują go drzewa, ale są liczne mchy oraz porosty. Z mchów trafiły się płonnik włosisty oraz zęboróg purpurowy. Są liczne porosty. Z rodzajów kolonizujących piaszczystą glebę wyróżniają się chrobotki. Szeregu gatunków nie sposób jednoznacznie oznaczyć. W tym tłumie wyróżnił się chrobotek okółkowy, którego kieliszkowate podecja rosną w kilku piętrach. Z tym gatunkiem widywałem się bardzo rzadko i to głównie w okolicy Trzebini Sierszy.

PS Siódma tegoroczna wycieczka odbędzie się dopiero w sobotę 11 kwietnia 2026.

eprasa.pl 661c939205

Autyści – diagnoza, terapia i … dobrostan

Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Jaworznie-Szczakowej pokusił się o zorganizowanie niezwykle ważnej i pożytecznej konferencji poświęconej spektrum autyzmu. Wydarzenie wymyśliły i przygotowały Joanna Łęgowska i Anna Kaczor. Trafnie zatytułowano tę konferencję: „System, który wspiera. Diagnoza i pomoc w spektrum autyzmu". Wydarzenie kierowane było do nauczycieli i rodziców. Wśród prelegentów znaleźli się doświadczeni psycholodzy, pedagodzy i terapeuci z: Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Jaworznie, Poradni psychiatryczno-terapeutycznej dla dzieci i młodzieży „Azymut" oraz Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej (placówka ZLO), Pracownia „Neuronalne. Neuropsychologia – Terapia – Rozwój", Fundacja „Kolory autyzmu".


Dr Robert Krawczyk, Gabriela Dudek, Michalina Macek-Hetmańczyk


Dagmara Ścisłowicz-Mach, Iwona Słaboń-Zachara, Anna Piętoń, Mateusz Chariton


Grzegorz Stano



Joanna Łęgowska, Anna Kaczor

Prelekcje traktowały o wczesnych sygnałach spektrum autyzmu, procesie diagnozy, skutecznych metodach wsparcia i o tym, jak radzić sobie z trudnymi zachowaniami autystów.

Odniesiono się również do współpracy rodzic-nauczyciel-specjalista, a także do nowoczesnych metod wspomagających funkcjonowanie poznawcze i emocjonalne. Prelekcję poświecono też faktom i mitom o spektrum autyzmu, obalając stereotypy.

Prelegenci:

Dagmara Ścisłowicz-Mach i **Grzegorz Stano** – reprezentowali Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną,
Dr Anna Piętoń, **Iwona Słaboń Zachara** – Pracownia „Neuronalne. Neuropsychologia – Terapia – Rozwój"
Michalina Macek-Hetmańczyk, **Mateusz Chariton** – ZLO Jaworzno
Gabriela Dudek i **dr Robert Krawczyk** reprezentowali Fundację „Kolory autyzmu".

Ela Bigas: Co powinno zaniepokoić rodzica małego dziecka? Jakie jego zachowania? Jakie jego reakcje? Co może wskazywać na to, że to być może niestety autyzm?

Dr Robert Krawczyk, prezes Fundacji „Kolory autyzmu": Dzieci rozwijają się różnie w każdym wieku. Niektóre dziecko wcześniej zaczyna mówić, niektóre trochę później, niektóre zaczynają od razu chodzić. Także tutaj, nie ulegać panice, zdecydowanie należy obserwować swoje dziecko. Należy obserwować swoje dziecko i jakiekolwiek nieprawidłowości rozwojowe. Jeżeli uważamy, że rówieśnicy naszego dziecka już mówią w pełni, pełnymi zdaniami, a nasze dziecko nie do końca, tak jak mówię, nie panikujmy, ale udajmy się do fachowca po opinię, poradę.

Dziecko należy obserwować pod każdym względem rozwojowym, nie tylko chodu, nie tylko mowy, ale także reakcji wzrokowej, mimiki twarzy, czy potrafi czytać intencje innych osób, w zależności od wieku takiego małego człowieka.

Jak zachowuje się dziecko autystyczne, jakie to jest dziecko?

Nie możemy wrzucać wszystkich do jednego worka. Każdy z nas jest inny, bez względu na to, czy jesteśmy neurotypowi czy neuroatypowi.

Niektóre dzieci do pewnego wieku będą rozwijały się zupełnie normatywnie, tak jak rówieśnicy. Pewne znaki możemy zauważyć dopiero w szkole. Pewne znaki mogą nam umknąć i wtedy jest bardzo ważna dyskusja z nauczycielem. Nauczyciel jest osobą, która może wyłapać pewne odchylenia od normy i wtedy taka rozmowa z nauczycielem to jest pierwszy krok, aby takiemu dziecku pomóc i wesprzeć jego rozwój dalszy. To znaczy w wieku już powiedzmy siedmiu, ośmiu lat brak kontaktu wzrokowego, pewne wycofanie społeczne, fobie społeczne, nieśmiałość, zatykanie uszu, nadwrażliwość na różne bodźce zewnętrzne, na dźwięki, na światło, na tłumy. To są właśnie te nietypowe zachowania, które powinny nas alertować.

Czy jeżeli rodzic podejmie w odpowiednim momencie, wystarczająco wcześnie terapię to da to takiemu dziecku łatwiejszy żywot?

Czym wcześniej podjęta terapia, tym na pewno większe szanse na to, aby ten młody człowiek funkcjonował w miarę swoich możliwości, czy indywidualnie, czy w grupie. Terapia jest podstawą. Autyzm nie jest chorobą, ja to powtarzam, zaznaczam na każdym kroku. Jest to zaburzenie neurodevelopmental (neurorozwojowe).

Na czym polega ta terapia?

To w zależności od potrzeb tej danej młodej osoby. Tak jak mówimy, czasami jest to praca z logopedą, czasami jest to praca z psychologiem, czasami jest to praca z pedagogiem specjalnym.

Jak przekonać takiego małego człowieka do otwartych kontaktów społecznych, u dzieci autystycznych to jest szczególnie trudne. Jak przekonać takie małe dzieciątko, że nic złego mu się w tej społeczności nie wydarzy?

Tak jak powiedziałem na wstępie, każdy z nas jest inny. Te dzieci również. Niektóre bardzo lgną do innych osób, chcą być częścią społeczności, ale nie wiedzą jak to zrobić. Czasami stwarzają zagrożenie dla siebie bądź innych. Przebodźcowanie albo brak pewnych wyznaczonych barier może powodować, że ten kontakt jest nieodpowiedni.

Co rozumiemy przez kontakt nieodpowiedni? Czy to jest agresja?

Może być to autoagresja, a może być to agresja w stosunku do innych osób. Może się tak wydarzyć bez odpowiedniej terapii, bez interwencji osób dorosłych, bez zabezpieczenia dobrostanu wszystkich swoich uczniów w środowisku szkolnym czy przedszkolnym. A jeśli chodzi o taki dom, zwyczajny dom, to rodzice są tą ostoją bezpieczeństwa.

Dlatego w życiu dorosłym, jeżeli osoba w spektrum autyzmu ma trudności, to proszę sobie wyobrazić, że badania wskazują na to, że osoba, której się w cudzysłowie „obrywa", to jest osoba najbliższa, często mama.

Kiedy powstała Fundacja „Kolory autyzmu"?

Gabriela Dudek: Nasza fundacja jest dosyć młodą fundacją, bo działamy od roku tak oficjalnie. Jest nas siedmioro. Jesteśmy przyjaciółmi, dobrymi znajomymi, Mamy tutaj socjologa, psychologa, terapeutę, ale są również też rodzice, którzy na co dzień się po prostu muszą mierzyć z czymś takim jak autyzm.

Czy jeżeli wystarczająco wcześnie zostanie wdrożona terapia, to wyraźnie poprawi dobrostan takiego człowieka?

Dr psychologii Anna Piętoń: Kluczem jest odpowiednio rozpoczęta diagnoza. Jeżeli diagnozę rozpoczniemy wcześnie, to mamy więcej możliwości terapeutycznych, bo mamy możliwość chociażby wczesnego wspomagania rozwoju. To jest taki obszar, który pomaga dziecku zintegrować jego wszystkie potrzeby. W związku z tym, jeżeli mamy dziecko rozpoznane na wczesnym etapie rozwoju, jesteśmy w stanie już w okolicach roku zauważyć pewne cechy spektrum autyzmu.

W okolicach drugiego, trzeciego roku życia, jeżeli ten autyzm jest taki bardziej widoczny, to już takie informacje mamy bardzo rozległe na temat funkcjonowania dziecka. Natomiast są dzieci, które również maskują cechy spektrum, zwłaszcza dotyczy to dziewcząt. I dziewczynki bardzo często ujawniają to dopiero w okresie nastoletnim, wtedy kiedy pojawia się dojrzewanie, burza hormonów. To sprawia, że wtedy zaczynamy diagnozować dziewczynki, więc zależy od stopnia funkcjonowania.

Proces terapeutyczny to nie tylko terapia dziecka, ale to terapia całego systemu rodzinnego, dlatego że to w systemie rodzinnym dziecko funkcjonuje i to rodzice muszą wiedzieć, jak dziecko wspierać.

Więc my jako terapeuci, jako psycholog i pedagog możemy prowadzić oddziaływania terapeutyczne, natomiast przede wszystkim koncentrujemy się na pracy z rodziną, z rodzicami, z rodzeństwem, ale też dbamy o to, żeby szkoła była właściwie przygotowana i żeby potrafiła wspierać.

Czy rzeczywiście jest tak, że przez odpowiednie działania, odpowiednią terapię można takiego małego człowieka, autystycznego człowieka wprowadzić w stan dobrostanu?

Iwona Słaboń-Zachara: Te dzieci są w permanentnym napięciu i stresie, ponieważ oczekiwania społeczeństwa są bardzo duże wobec nich, a ich układ nerwowy jest na tyle niedoskonały, że zupełnie sobie z tym nie radzi. Ale znamy już terapie, które powodują to, że potrafią się naprawdę wyciszyć i zrelaksować. Osobiście pracuję takimi terapiami, bo ja pracuję z dziećmi z ciałem, czyli prowadzę terapię integracji sensorycznej.

Jest to terapia bardzo przyjazna dla dzieci. Polega ona na tym, że wprowadzając dziecko na salę, dziecko nie wykonuje naszych poleceń, tylko my jako terapeuci podążamy za dzieckiem. Czyli musimy sobie tak ustawić tą naszą terapię i tak zaaranżować salę w odpowiedni sprzęt, że to dziecko pokazuje nam, czego potrzebuje. My za nim podążamy, ale jednocześnie, tak jak mówię, to jest terapia. Więc my musimy wiedzieć z jakim układem pracujemy. I druga terapia, jaką ja pracuję, to jest terapia Swietłany Mazgutowej, polega ta terapia głównie na masażu. I dzieci nadruchliwe, nad hiperkinetyczne, takie, które naprawdę mają bardzo duży problem z wysiedzeniem, na przykład w ławce szkolnej, leżą jak zaczarowane i uwielbiają tą terapię. Mało tego, one zasypiają.

W jakim momencie rodzic, opiekun może być pewien, że dziecko osiągnęło dobrostan, czy stan relaksu?

Mateusz Chariton: U dziecka autystycznego, jak u każdego innego, poznamy stan relaksu po tym, że będzie uśmiechnięte, będzie się bawiło, będzie chciało opowiadać o swoich emocjach, na pewno w większym stopniu niż przy obcych, przy opiekunie, rodzicach będzie bardziej otwarty.

Uważa się, że dzieci autystyczne są szczególnie inteligentne. Czy tak rzeczywiście jest?

To jest pewien mit. Ludzie ze spektrum autyzmu są zróżnicowani, tak jak każdy inny. Są dzieci ze spektrum autyzmu, które mają niepełnosprawność intelektualną, a są dzieci, które są wyjątkowo inteligentne, ponadprzeciętnie.

Bardzo trudne jest obcowanie z takim dzieckiem. Czego wymaga to od rodziców?

Wymaga to dużo empatii.

Codzienne obcowanie z dziećmi autystycznymi jest ogromnie wymagające. Myśląc mimo wszystko o ich szczęśliwym życiu, o ich zadowoleniu nie można w żadnym wypadku pominąć kontaktu z profesjonalnymi psychologami, terapeutami, czy choćby odpowiednio przygotowanymi nauczycielami. W całym tym trudnym dzieciństwie można pomóc takim małym autystykom osiągnąć stan relaksu i wyciszenia.

Ela Bigas



eprasa.pl 661c939205

Gołębie przejmują balkony pustych mieszkań w Jaworznie

Mieszkańcy chcą czystego sąsiedztwa

– Ten wygląd i zapach odstrasza. Obawiam się też o swoje zdrowie, bo mam alergię – mówi nam mieszkanka, która opowiada, że gołębie wykorzystują balkony pustych mieszkań. Co w tym przypadku może zrobić spółdzielnia i sanepid, do których dzwonią mieszkańcy i zgłaszają te problemy?



Fot. Nadesłane przez Czytelników

Tak mogą wyglądać balkony przy pustych mieszkaniach, gdy osiedlą się na nich gołębie

Dziś, zdaniem mieszkańców, którzy skontaktowali się z redakcją jaw.pl, niektóre balkony w blokach wyglądają jak „ptasie siedliska", a problem zaczyna dotykać także sąsiednich mieszkań. Gołębie nie ograniczają się bowiem do jednego miejsca i łatwo przemieszczają się pomiędzy balkonami.

Uciążliwe sąsiedztwo

– Nie pamiętam, żeby było ich aż tyle, gdy się tu wprowadzałam kilkanaście lat temu – mówi nam o wzroście liczby gołębi mieszkanka Jaworzna, która prosi o niepodawanie jej danych w artykule. – Chciałoby się wyjść na balkon, usiąść chwilę, ale zapaskudzony sąsiedni balkon nie zachęca do tego. W naszym bloku jest jeszcze kilka takich, które upodobały sobie gołębie – wyjaśnia i opowiada, że nawet do doniczek umieszczonych na jej balkonie gołębie znoszą gałązki i próbują robić gniazda. – Dla mnie, osoby starszej, jest to już uciążliwe – stwierdza.

Sytuacja dotyczy przede wszystkim mieszkań, które od dłuższego czasu stoją puste. Właściciele przebywają za granicą, odziedziczyli lokale i z nich nie korzystają albo nie widzą potrzeby ich sprzedaży. Brak stałej obecności oznacza brak sprzątania, co sprzyja gromadzeniu się odchodów i przyciąga kolejne ptaki.

– Zgłaszaliśmy to do spółdzielni i sanepidu. W administracji mówią, że muszą skontaktować się z właścicielami mieszkań. To już trochę trwa, dlatego postanowiliśmy zgłosić ten problem redakcji – mówi kobieta.

Co na to spółdzielnia?

Jak przyznaje administracja, problem jest znany i coraz częściej pojawia się w korespondencji od mieszkańców.

– Potwierdzamy, że kwestia uciążliwości związanych z ptakami jest nam dobrze znana. W ostatnich tygodniach odnotowaliśmy zgłoszenia dotyczące zanieczyszczeń balkonów ich odchodami, zwłaszcza w przypadku lokali, których właściciele przebywają za granicą lub które pozostają niezamieszkane przez dłuższy czas – pisze w odpowiedzi Łukasz Domaradzki, pełnomocnik zarządu SM „Górnik".

Jak podkreśla, każde zgłoszenie jest analizowane indywidualnie, „przeprowadzamy oględziny i staramy się ustalić dokładne przyczyny problemu".

Prawne ograniczenia. Wezwania i prośby

W praktyce oznacza to, że administracja może jedynie próbować kontaktu z właścicielami, wysyłać wezwania do uporządkowania balkonu, a w bardziej problematycznych przypadkach konsultować sprawę z odpowiednimi służbami. Tam, gdzie problem dotyczy części wspólnych budynku, możliwy jest montaż zabezpieczeń, takich jak kolce czy siatki. Wydają też mieszkańcom zgody na montowanie kolców i siatek.

– Najwięcej trudności sprawiają lokale, które są puste lub których właściciele przebywają poza krajem. Prawne możliwości naszej spółdzielni wobec prywatnych mieszkań są mocno ograniczone: balkon stanowi integralną część lokalu i odpowiedzialność za jego stan spoczywa na właścicielu. Nie mamy prawa wejść na prywatną nieruchomość ani przeprowadzać jakichkolwiek prac bez zgody właściciela lub odpowiedniej podstawy prawnej. W takich przypadkach staramy się nawiązać kontakt, sprawdzamy dane w dostępnych rejestrach i wysyłamy pisemne wezwania do właściciela, spadkobiercy lub pełnomocnika z prośbą o uporządkowanie balkonu. Gdy te działania nie przynoszą efektu, a stan balkonu stanowi realne zagrożenie sanitarne, sprawę konsultujemy z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną lub funkcjonariuszami Straży Miejskiej w Jaworznie, którzy dysponują szerszymi uprawnieniami kontrolnymi. W miejscach, gdzie gołębie gniazdują na częściach wspólnych budynku, takich jak dachy, gzymsy czy elewacje, instalujemy albo planujemy montaż atestowanych kolców i siatek. To rozwiązanie zarówno skuteczne, jak i humanitarne. Warto przy tym przypomnieć, że usuwanie samych gniazd gołębi jest dopuszczalne wyłącznie poza okresem lęgowym, od 16 października do końca lutego – dodaje Domaradzki.

Przedstawiciel spółdzielni zwraca uwagę jeszcze na jeden aspekt. – Nie ustajemy także w apelach do mieszkańców, aby unikali dokarmiania gołębi na terenie osiedla. To chyba jedna z najważniejszych przyczyn, które przyciągają te ptaki w okolice budynków – dodaje.

Pełna odpowiedź ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Górnik"

Serdecznie dziękujemy za zainteresowanie tematem, który rzeczywiście coraz częściej pojawia się w korespondencji kierowanej do naszej spółdzielni. Dotyczy on codziennego komfortu mieszkańców, a konkretnie problemów wynikających z obecności gołębi. Potwierdzamy, że kwestia uciążliwości związanych z ptakami jest nam dobrze znana. W ostatnich tygodniach odnotowaliśmy zgłoszenia dotyczące zanieczyszczeń balkonów ich odchodami, zwłaszcza w przypadku lokali, których właściciele przebywają za granicą lub które pozostają niezamieszkane przez dłuższy czas. Każde zgłoszenie traktujemy indywidualnie – przeprowadzamy oględziny i staramy się ustalić dokładne przyczyny problemu.

Obawy mieszkańców związane z kwestiami zdrowotnymi są jak najbardziej zrozumiałe i podchodzimy do nich z dużą powagą. Odchody gołębi mogą zawierać bakterie wywołujące między innymi ornitozę i salmonellozę, a także grzyby odpowiedzialne za kryptokokozę czy histoplazmozy. Zakażenie najczęściej następuje przez wdychanie kurzu z wysuszonych odchodów, dlatego właśnie suche zamiatanie zalegających zanieczyszczeń bywa szczególnie niebezpieczne. U osób, które mają astmę, alergie lub choroby układu oddechowego, długotrwały kontakt z odchodami czy piórami może wywoływać nasilenie dolegliwości, a w cięższych wypadkach pojawia się tzw. „płuco hodowców gołębi". Warto jednak podkreślić, że ryzyko zakażenia u zdrowych osób dorosłych jest raczej niskie i dotyczy głównie sytuacji, gdy dochodzi do dużego nagromadzenia odchodów oraz długiego braku porządków. Tak więc problem nie sprowadza się tylko do kwestii estetycznych, ale też nie należy traktować go jak zagrożenia dla całej społeczności.

Najwięcej trudności sprawiają lokale, które są puste lub których właściciele przebywają poza krajem. Prawne możliwości naszej Spółdzielni wobec prywatnych mieszkań są mocno ograniczone: balkon stanowi integralną część lokalu i odpowiedzialność za jego stan spoczywa na właścicielu. Nie mamy prawa wejść na prywatną nieruchomość ani przeprowadzać jakichkolwiek prac bez zgody właściciela lub odpowiedniej podstawy prawnej. W takich przypadkach staramy się nawiązać kontakt, sprawdzamy dane w dostępnych rejestrach i wysyłamy pisemne wezwania do właściciela, spadkobiercy lub pełnomocnika z prośbą o uporządkowanie balkonu. Gdy te działania nie przynoszą efektu, a stan balkonu stanowi realne zagrożenie sanitarne, sprawę konsultujemy z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną lub funkcjonariuszami Straży Miejskiej w Jaworznie, którzy dysponują szerszymi uprawnieniami kontrolnymi. W miejscach, gdzie gołębie gniazdują na częściach wspólnych budynku, takich jak dachy, gzymsy czy elewacje, instalujemy albo planujemy montaż atestowanych kolców i siatek. To rozwiązanie zarówno skuteczne, jak i humanitarne. Warto przy tym przypomnieć, że usuwanie samych gniazd gołębi jest dopuszczalne wyłącznie poza okresem lęgowym, od 16 października do końca lutego. Staramy się również wspierać mieszkańców, którzy chcą samodzielnie zadbać o swoje balkony. Wydajemy odpowiednie zgody na montaż zabezpieczeń, takich jak siatki czy kolce, służymy poradami dotyczącymi technicznych rozwiązań oraz informujemy o bezpiecznym sposobie usuwania odchodów. Zalecamy przede wszystkim zwilżenie ich wodą przed sprzątaniem oraz stosowanie maseczek FFP2 i rękawic ochronnych – dzięki temu znacznie zmniejsza się ryzyko wdychania groźnych drobnoustrojów. Nie ustajemy także w apelach do mieszkańców, aby unikali dokarmiania gołębi na terenie osiedla. To chyba jedna z najważniejszych przyczyn, które przyciągają te ptaki w okolice budynków.

Czy odchody ptaków mogą zagrażać zdrowiu? Sanepid odpowiada

Wątpliwości dotyczą również kwestii zdrowotnych. Widok zalegających odchodów budzi niepokój, zwłaszcza wśród rodzin z dziećmi czy osób starszych. W tej sprawie głos zabrał Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Jaworznie, który studzi emocje.

Jak zaznaczono, mimo powszechnej obecności gołębi w miastach, przypadki chorób przenoszonych na ludzi są sporadyczne

– Mimo powszechnego występowania dzikich gołębi w miastach w sąsiedztwie ludzi i budynków mieszkalnych odnotowane przypadki przeniesionych od tych ptaków chorób odzwierzęcych u mieszkańców oceniane są jako nieliczne. Nawet biorąc pod uwagę możliwe znaczne niedorejestrowanie takich przypadków chorób i bezobjawowy przebieg części z nich, ryzyko takie i tak należy uznać za bardzo niskie, mając na uwadze powszechne występowanie gołębi, ich liczebność, bliski i częsty kontakt z ludźmi, wykorzystywanie gołębi jako pokarm oraz znaczne rozpowszechnienie wśród nich infekcji i nosicielstwa mikroorganizmów patogennych dla człowieka – odpowiada na nasze pytania Bożena Wójcik, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Jaworznie.

Sanepid podkreśla, że przy dużym nagromadzeniu odchodów mogą pojawić się inne zagrożenia, jak choćby obecność pasożytów, a także dolegliwości u osób z alergiami czy chorobami układu oddechowego.

– Dzikie gołębie mogą jedynie okazjonalnie stwarzać zagrożenie dla zdrowia ludzi, zwłaszcza, gdy gnieżdżą się one w obrębie budynków i są powodem inwazji ektopasożytów takich jak m.in. obrzeżki czy pchły gołębie. Natomiast żeby taki przepadek mógł zaistnieć ptaki muszą być nosicielami ektopasożytów oraz niezbędne jest występowanie nieszczelności w przegrodach budowlanych obiektów, umożliwiających łatwe przemieszczanie się tych pasożytów. Większości takich sytuacji można zapobiec, zabezpieczając budynki przed dostępem gołębi, w szczególności uniemożliwiając im przeniknięcie do nieużytkowanych przestrzeni, które gołębie mogą trwale zasiedlać i wykorzystywać jako miejsca gniazdowania – dodaje Bożena Wójcik.

Co trzeba zrobić przed czyszczeniem ptasich odchodów?

Wyjaśnia także, że przed czyszczeniem parapetów, balkonów lub innych elementów z gołębich odchodów, należy je najpierw zwilżyć. – Uważa się także, że bieżące usuwanie przez mieszkańców odchodów gołębi z parapetów okiennych, balkonów czy schodów nie stanowi szczególnego zagrożenia, choć zaleca się, aby czynności te wykonywać w rękawiczkach ochronnych, po uprzednim zwilżeniu odchodów wodą, co ogranicza przenikanie zawartych w nich mikroorganizmów do powietrza i tym samym ryzyko ich inhalacji.

Problem zanieczyszczania balkonów jest znany miejscowemu oddziałowi sanepidu. – Jednak to przede wszystkim do mieszkańców, wspólnot mieszkaniowych i zarządców obiektów należy dbanie o czystość w zakresie swoich nieruchomości. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny Jaworzanie w ramach działań profilaktycznych przekazuje informację właścicielom, posiadaczom i zarządcom nieruchomości o konieczności zabezpieczenia obiektów przed dostępem gołębi oraz konieczności systematycznego usuwania ich odchodów – kończy są odpowiedź Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Jaworznie.

Pełna treść odpowiedzi od Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Jaworznie

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Jaworznie informuje, co następuje. Zgodnie z opinią Rady Sanitarno-Epidemiologicznej przy Głównym Inspektorze Sanitarnym z dnia 2.02.2021 r. informuję, iż występowanie i rozpowszechnienie danego mikroorganizmu chorobotwórczego u dzikich gołębi nie jest równoznaczne z ryzykiem zakażenia u ludzi, które poza grupą osób z upośledzeniem odporności oceniane jest jako niskie lub wręcz nikłe.

Okazjonalna styczność z gołębiami lub krótkotrwałe przebywanie w ich pobliżu na ulicy nie są powodem ekspozycji na tyle istotnej, aby prowadziła ona do wystąpienia zachorowań, może natomiast spowodować zaostrzenie objawów u osób z istniejącym uprzednio alergicznym egzogennym zapaleniem pęcherzyków płucnych, na przykład u hodowców gołębi.

Mimo powszechnego występowania dzikich gołębi w miastach w sąsiedztwie ludzi i budynków mieszkalnych odnotowane przypadki przeniesionych od tych ptaków chorób odzwierzęcych u mieszkańców oceniane są jako nieliczne. Nawet biorąc pod uwagę możliwe znaczne niedorejestrowanie takich przypadków chorób i bezobjawowy przebieg części z nich, ryzyko takie i tak należy uznać za bardzo niskie, mając na uwadze powszechne występowanie gołębi, ich liczebność, bliski i częsty kontakt z ludźmi, wykorzystywanie gołębi jako pokarm oraz znaczne rozpowszechnienie wśród nich infekcji i nosicielstwa mikroorganizmów patogennych dla człowieka.

Dzikie gołębie mogą jedynie okazjonalnie stwarzać zagrożenie dla zdrowia ludzi, zwłaszcza, gdy gnieżdżą się one w obrębie budynków i są powodem inwazji ektopasożytów takich jak m. in. obrzeżki czy pchły gołębie. Natomiast żeby taki przepadek mógł zaistnieć ptaki muszą być nosicielami ektopasożytów oraz niezbędne jest występowanie nieszczelności w przegrodach budowlanych obiektów, umożliwiających łatwe przemieszczanie się tych pasożytów. Większości takich sytuacji można zapobiec, zabezpieczając budynki przed dostępem gołębi, w szczególności uniemożliwiając im przeniknięcie do nieużytkowanych przestrzeni, które gołębie mogą trwale zasiedlać i wykorzystywać jako miejsca gniazdowania.

Wykrycie u dzikich gołębi mikroorganizmów potencjalnie chorobotwórczych dla człowieka sygnalizuje możliwe zagrożenie sanitarne, ale nie przesądza o jego rzeczywistym stopniu. Zależnie od lokalnych warunków może ono wykazywać wyraźne różnice, nawet w poszczególnych częściach tego samego miasta, choć generalnie jest bardzo niskie. Określenie skali zagrożenia epidemiologicznego jest zatem nadzwyczaj trudne. Zgodnie z opinią Rady Sanitarno- Epidemiologicznej przy Głównym Inspektorze Sanitarnym z dnia 2.02.2021 r. największe zagrożenie sanitarne związane z występowaniem dzikich gołębi dotyczy przede wszystkim szpitali, domów pomocy społecznej, zakładów opiekuńczo leczniczych, domów seniora, hospicjum, w których przebywają osoby z obniżoną odpornością.

Uważa się także, że bieżące usuwanie przez mieszkańców odchodów gołębi z parapetów okiennych, balkonów czy schodów nie stanowi szczególnego zagrożenia, choć zaleca się, aby czynności te wykonywać w rękawiczkach ochronnych, po uprzednim zwilżeniu odchodów wodą, co ogranicza przenikanie zawartych w nich mikroorganizmów do powietrza i tym samym ryzyko ich inhalacji.

Mieszkańcy miasta cyklicznie zgłaszają problemy z występowaniem gołębi i nagromadzeniem odchodów na balkonach czy elewacjach budynków. Jednak to przede wszystkim do mieszkańców, wspólnot mieszkaniowych i zarządców obiektów należy dbanie o czystość w zakresie swoich nieruchomości. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny Jaworzanie w ramach działań profilaktycznych przekazuje informację właścicielom, posiadaczom i zarządcom nieruchomości o konieczności zabezpieczenia obiektów przed dostępem gołębi oraz konieczności systematycznego usuwania ich odchodów.

Są już pierwsze efekty interwencji

Choć systemowo problem pozostaje trudny do rozwiązania, interwencje mieszkańców przynoszą pierwsze efekty. Jak ustaliła redakcja, jeden z najbardziej uciążliwych balkonów został już uprzątnięty. W przypadku drugiego właściciel, który przebywa poza Jaworznem, zapowiedział zorganizowanie sprzątania z pomocą osób trzecich. To pokazuje, że choć instytucje mają ograniczone możliwości działania, nagłośnienie sprawy i presja społeczna mogą skłonić właścicieli do reakcji.

Z danych podawanych przez Monitoring Ptaków Polski, prowadzony przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, wynika, że w 2025 roku najbardziej rozpowszechnionym gatunkiem wśród ptaków miejskich w naszym kraju był grzywacz, czyli największy spośród europejskich gołębi, a także kapturka. Dalej na liście znalazła się m.in. bogatka, szpak, jerzyk, kos, sierpówka (kolejny z gołębi) i kawka. Po niej wymieniony jest jeszcze gołąb miejski. Zarówno u grzywacza, sierpówki, jak i gołębia miejskiego stwierdzono stabilne populacje.

Patrycja Koprzak

eprasa.pl 661c939205

791 196 317
PRO-FAST SERWIS AGD
NAPRAWIAMY
PRALKI
ZMYWARKI
PIEKARNIKI

DAREX MEBLE
tel. 602 174 237
www.darexmeble.pl

GAZY TECHNICZNE
Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
Tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon i inne
ul. Krakowska 9
tel. 32 751 83 83, 32 753 44 44
29/d/11

USŁUGI KOPARKO-ŁADOWARKĄ ORAZ MINIKOPARKĄ
ul. Podwale 20A, 43-600 Jaworzno
bob-serwis@o2.pl, NIP: 632-18-18-428
Specjalizujemy się w:
- wykopach fundamentowych
- pracach ziemnych
- rozbiórkach i wyburzeniach
- niwelacji terenu
BEZPIECZNIE, SZYBKO, SKUTECZNIE!
BOB SERWIS
690 469 234 , 500 016 199

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
ANDRZEJ SOJKA
od 1993 r.
ul. Sobieskiego 30
43-602 Jaworzno-Szczakowa
tel. 728 527 518
32 616 78 70
www.kamieniarstwo.jaworzno.pl
35/d/11

MOTOCYKLE
MOTOROWERY
SKUTERY
ROMET KEEWAY KYMCO Junak
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 505-158-281 WWW.ANDEXMOTO.EU
14/i/14

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
wystawiamy zaświadczenia
płacimy za każdy samochód
Tel. 732 732 731
Mysłowice ul. Mikołowska 52
KAMA
7/I/14

SERWIS OPON
Pompowanie kół azotem, spawanie aluminium
Sprzedaż i montaż opon TIR. ul. Matejki 43,
tel. 32 753 11 72
czynne od 8.00 – 18.00 pn. – pt., sobota 8.00 – 14.00.
11/d/11

DANKAN
wywóz nieczystości ciekłych, beczka
poj. 10 i 16 m³ udrażnianie kanalizacji WUKO
tel. 505 57 05 04, 616 11 42
2/I/13

AKUMULATORY
SPRZEDAŻ - MONTAŻ - KONTROLA
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 509-666-100 WWW.AKUMULATORY.TECH
13/i/14

ŚWIATŁOWODOWY INTERNET
w domach prywatnych
ART-COM
INTERNET ŚWIATŁOWODOWY
4K TELEWIZJA 4K
TELEFON
200 Mbit/s
TYLKO 50 zł
Podłączenie - 290 zł
Umowa na 24 miesiące
(W cenie podłączenia router)
43-600 Jaworzno, ul. Grunwaldzka 120
tel. 32 745 45 45, e-mail: info@artcom.pl
www.artcom.pl

NAGROBKI
Parapety, schody, blaty kuchenne, kominki
www.konach.pl
Zakład Kamieniarski ul. Czwartaków 2
przy cmentarzu na Lubowcu tel/fax 32 752-96-77
1448/D

BEK-POL I
wywóz nieczystości ciekłych
pojemność 12 m³
tel. 696 170 356
1299/d/11

BIURO REKLAMY
I OGŁOSZEŃ
TEL. 32 751 91 30
ogłoszenie własne

TY TEŻ MOŻESZ POMÓC!
Podaruj
1,5%
podatku na
STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT
PSIE SERCE
KRS: 0000438710

P.P.U.H. „Sowosz" sp. z o.o.
TARTAK
USŁUGI TARTACZNE
- Więźby dachowe
- Tarcica
- Łaty, kontrłaty
- Sztachety ogrodowe
- IMPREGNACJA
- Schody młynarskie
32-551 Jankowice k. Zatora
ul. Wadowicka 86,
tel. 33 841 25 59
www.sowosz.pl, e-mail: zamowienia@sowosz.pl
36

eprasa.pl 661c939205

INFORMATOR ZDROWIA i URODY

STOMATOLODZY

KOADENT GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. Anna Partyka-Ziętek Jaworzno ul. Grunwaldzka 30
poniedziałek, piątek 14.00 – 20.00, czwartek 9.00 – 14.00
– stomatologia zachowawcza – protetyka
– chirurgia stomatologiczna
rejestracja telefoniczna 600 498 669
49/d/11

Praktyka dentystyczna **dr n. med. Tatiana Jamróz-Szłapa**
Świadczymy profesjonalne i bezbolesne usługi w zakresie: stomatologii zachowawczej, protetyki, endodoncji, chirurgii szczękowo-twarzowej (ekstrakcje zębów zatrzymanych, podcinanie wędzidełka, pobieranie wycinków histopatologicznych itp.), implanty, medycyna estetyczna.
Tel. 609 956 057. Jaworzno, ul. Spacerowa 1
1842/d/10

Pracownia protetyki dentystycznej Grzegorz Koczur
43-600 Jaworzno, ul. Skotnica 28, **kom. 0 604 897 883**
Wykonuje: protezy szkieletowe, protezy akrylowe, korony i mosty tradycyjne oraz ceramiczne. Naprawy protez.
47/d/11

INNE

DIABETOLOGIA I ENDOKRYNOLOGIA
prof. dr hab. n. med. Krzysztof Łabuzek
Jaworzno, ul. Krakusa 1, rej.: 32 700 38 87

STOMATOLOGIA DZIECI I DOROSŁYCH
dr n. med. Justyna Witalińska-Łabuzek
Jaworzno, ul. Towarowa 42 – DentiFLO, rej.: 796 291 807
211

CHIRURGIA NACZYNIOWA I OGÓLNA
dr n. med. Andrzej Lekstan
Jaworzno, ul. Krakusa 1, rej.: 32 307 0 307 wew. 9
212



fundacjamojczas@op.pl KRS 0000488618,
Tel. 608 107 327
MCI Fundacji 11 Listopada 4c 43-600 Jaworzno
Siedziba Al. Piłsudskiego 12/8
PKO BP 28 1020 2528 0000 0302 0373 7400
fb Mój czas dla seniora



Fałszywy wdowiec z internetu

W Jaworznie doszło do kolejnego przypadku oszustwa internetowego, które pokazuje, jak łatwo można paść ofiarą manipulacji w sieci. 71-letnia mieszkanka miasta straciła 16 tysięcy złotych, wierząc, że pomaga bliskiej osobie poznanej przez internet.

Z relacji śledczych wynika, że kobieta przez dłuższy czas utrzymywała kontakt z mężczyzną, który przedstawiał się jako wdowiec ze Stanów Zjednoczonych. Ich znajomość rozwijała się stopniowo, rozmowy były regularne, a przekaz emocjonalny coraz silniejszy. W pewnym momencie pojawiły się prośby o pomoc finansową. Tłumaczenia dotyczyły trudnej sytuacji życiowej oraz planów przyjazdu do Polski.

Kobieta, przekonana o autentyczności relacji, zaczęła przekazywać pieniądze. Część środków trafiła do oszusta w formie kart podarunkowych, część poprzez przelewy bankowe. Łącznie straciła co najmniej 16 tysięcy złotych. Wątpliwości pojawiły się dopiero podczas wizyty w banku, wtedy zrozumiała, że mogła zostać oszukana. Sprawą zajmują się policjanci zwalczający przestępczość ekonomiczną. To nie jest odosobniony przypadek. Tak zwane oszustwa na miłość od lat pozostają jedną z najczęstszych form wyłudzeń w internecie.

Mechanizm działania przestępców jest podobny. Najpierw budują relację, często podszywając się pod osoby pracujące za granicą, samotne i poszukujące bliskości. Szybko pojawiają się deklaracje uczuć, a następnie prośby o pieniądze. Powody są różne, choroba, problemy finansowe, koszty podróży. Wspólnym mianownikiem jest presja emocjonalna i brak możliwości osobistego spotkania.

Eksperci podkreślają, że podstawową zasadą bezpieczeństwa jest ograniczone zaufanie. Przekazywanie pieniędzy osobie znanej wyłącznie z internetu zawsze powinno budzić podejrzenia. Warto również weryfikować tożsamość rozmówcy i konsultować takie sytuacje z bliskimi.

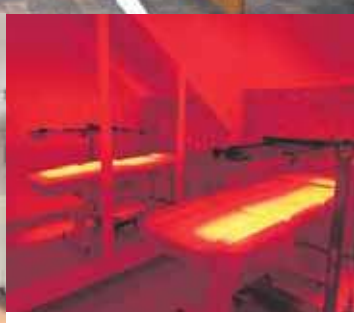
AZ

Strefa Terapii zaprasza na wielkie otwarcie w Jaworznie oraz darmowe zabiegi

Drenaż limfatyczny, hydromasaż na sucho czy wodoroterapia – teraz tych i wielu innych zabiegów można spróbować całkowicie za darmo. To propozycja, którą przygotowała Strefa Terapii z okazji swojego oficjalnego otwarcia. Zamiast czytać o zaletach nowoczesnych technologii, każdy mieszkaniec będzie mógł osobiście sprawdzić, jak działają one na organizm.







Poszukiwanie skutecznych metod regeneracji stało się koniecznością w czasach, gdy stres i zmęczenie towarzyszą nam na co dzień. Strefa Terapii to nowa przestrzeń, która łączy w jednym miejscu zaawansowane urządzenia wspomagające zdrowie, oferując alternatywę dla tradycyjnych form wypoczynku.

Prawdziwe hity regeneracji

W ofercie salonu szczególną uwagę zwraca hydromasaż na sucho. To rozwiązanie, które pozwala korzystać z dobrodziejstw masażu wodnego bez konieczności przebierania się czy kontaktu z wilgocią – idealne dla osób ceniących czas i komfort. Obok niego pojawiają się inne technologie, które do niedawna były dostępne jedynie w wyspecjalizowanych klinikach:

- **Tlenoterapia hiperbaryczna i wodoroterapia**: wspierające naturalną odporność i regenerację na poziomie komórkowym.
- **Fizykalna terapia naczyniowa Bemer oraz Plazmoterapia Sanoplasma 3**: metody dedykowane poprawie krążenia i wsparciu układu immunologicznego.
- **Detox i terapia światłem**: zabiegi ukierunkowane na oczyszczanie organizmu i poprawę samopoczucia.

Nie tylko relaks, ale i profilaktyka

Strefa Terapii stawia również na wsparcie osób zmagających się z konkretnymi problemami zdrowotnymi. Przygotowano specjalne programy dla pacjentów po przebytej boreliozie i jej koinfekcjach oraz dla tych, którzy szukają wsparcia w walce z chorobami cywilizacyjnymi. Co ciekawe, właściciele oferują także wynajem niektórych urządzeń do domu, co pozwala na regularne korzystanie z terapii bez konieczności codziennych dojazdów.

Dni otwarte: 11 i 12 kwietnia (10:00 – 18:00)

Najlepszą okazją, by poznać standardy tego miejsca, będzie weekend 11 i 12 kwietnia w godzinach 10:00-18:00. To właśnie wtedy zaplanowano dni otwarte, podczas których darmowe zabiegi testowe pozwolą każdemu dobrać odpowiednią dla siebie metodę regeneracji. W tych dniach obowiązywać będą również specjalne promocje na pakiety usług, a dla osób szukających upominku dla bliskich, dostępne będą vouchery podarunkowe.

Salon mieści się w Jaworznie przy ul. Królowej Jadwigi 10. Biorąc pod uwagę szeroki wachlarz usług – od drenażu po zaawansowaną terapię wodorową – warto osobiście przekonać się, co oferuje ta nowa oaza spokoju w centrum miasta. **(iw)**

eprasa.pl 661c939205

8 kwietnia przypada Dzień Miłośników Zoo

Pożegnanie zimy, przywitanie wiosny w CKS



W zeszłym tygodniu w radosnym pochodzie z marzanną żegnano zimę i witano wiosnę w Centrum Kulturalno-Społecznym im. Mirosława Ciołczyka w ramach cyklu „Kultywujemy rodzime tradycje”.

Wydarzenie rozpoczęło się od opowieści o zwyczajach i obrzędach, jakie towarzyszyły tradycyjnemu pożegnaniu mroźnej pory roku przez naszych przodków.

Potem wspólnie zastanawiano się, jakie są zwiastuny wiosny w przyrodzie. Dłuższy dzień, cieplejsza pogoda, kwitnące przebiśniegi, krokusy i forsycje, bazie na wierzbie, przylatujące bociany, świergot ptaków, budzące się z zimowego snu jeże, borsuki i niedźwiedzie... Rozważania były łatwiejsze dzięki przygotowanym na miejscu infografikom. Posiłkowano się też zbiorami udostępnionymi przez kierownik filii Ciężkowice Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaworznie Anetę Łyp.

Po takim wstępie wyruszono w plener, niosąc w barwnym korowodzie kukłę ze słomy personifikującą zimę, którą symbolicznie zatopiono skandując: „Marzanno, marzanno, ty zimowa panno, zrób miejsce wiośnie, uciekaj, gdzie pieprz rośnie”. Marzannę wykonały Kamila i Martyna Szal, które także służyły dużym wsparciem w trakcie całych zajęć. W drodze powrotnej młodzi badacze tradycji poczuli przypływ energii i ruszyli biegiem na przywitanie nowej pory roku.

Po powrocie i zregenerowaniu nadwątlonych sił słodkim poczęstunkiem, o który zadbali państwo Janina i Marek Banasikowie z Zakładu Ciastkarsko-Piekarskiego Janina Banasik, rozwiązywano wiosenne zagadki i zadania. Wykonywano bukiety tulipanów na tekturowych rolkach.

Zajęcia przygotowała instruktor Wanda Ciołczyk

OGŁOSZENIE

NAGROBKI GRANITOWE
PRODUCENT

Polecamy szeroki wybór nagrobków ziemnych i grobowców.
Na wystawie mamy ponad sto nagrobków
w niepowtarzalnych wzorach.

SUPER CENY

ul. Katowicka 5A
(Osiedle Stałe)
43-600 Jaworzno
tel. 662 932 190
tel. 662 869 138

Zapraszamy !



OGŁOSZENIE







eprasa.pl 661c939205

Sport CO TYDZIEŃ

Nr 1071 (1797) 8 kwietnia 2026 r.

Poważna kontuzja zawodnika Szczakowianki. Trwa zbiórka na operację i rehabilitację

Jakub Szkudlarek doznał poważnej kontuzji kolana w meczu z AKS-em Mikołów, która wykluczyła go z gry. Trwa zbiórka na kosztowną operację i rehabilitację, które są niezbędne do powrotu do sportu. Jej cel to 25 tysięcy złotych.

U piłkarza zdiagnozowano zerwanie więzadła krzyżowego przedniego (ACL). Jak sam pisze, jest to uraz, który całkowicie wykluczył go z aktywności sportowej.

Kontuzja oznacza dla zawodnika długą przerwę oraz konieczność przejścia specjalistycznej operacji rekonstrukcji więzadła. Koszt zabiegu to kilkanaście tysięcy złotych, a to dopiero początek wydatków. Niezbędna będzie również wielomiesięczna rehabilitacja, która wiąże się z dodatkowymi kosztami.

Jakub Szkudlarek dołączył do Szczakowianki Jaworzno w sierpniu 2024 roku i miał wzmocnić formację defensywną zespołu. Do klubu trafił z Silesii Miechowice, która jest jednym z rywali w rozgrywkach II ligi śląskiej. W swojej dotychczasowej karierze reprezentował także barwy Promienia Żary oraz Cariny Gubin, gdzie zdobywał doświadczenie na poziomie trzeciej ligi. Jako junior rozwijał się m. in. w szkole mistrzostwa sportowego w Łodzi oraz w Zagłębiu Sosnowiec.



Jakub Szkudlarek doznał kontuzji podczas meczu Szczakowianki Jaworzno z AKS Mikołów (fot. Szczakowianka Jaworzno)

Dziś zamiast walki na boisku czeka go trudna walka o powrót do zdrowia i sprawności. Zawodnik uruchomił zbiórkę, w której prosi o wsparcie finansowe na leczenie i rehabilitację.

– Każda wpłata, nawet najmniejsza, przybliża mnie do powrotu na boisko i normalnego funkcjonowania bez bólu – podkreśla piłkarz.

Osoby, które chcą wesprzeć Jakuba Szkudlarka w powrocie do zdrowia, mogą to zrobić poprzez zbiórkę internetową:

https://zrzutka.pl/3nbx9h

Zawodnik dziękuje za każdą formę pomocy; zarówno finansową, jak i udostępnienie informacji o zbiórce.

Patrycja Koprzak

Marcin Łyp na mistrzostwach Śląska juniorów

Marcin Łyp z Jaworzna ma za sobą bardzo udany start w mistrzostwach Śląska juniorów w tenisie stołowym. Było podium w grze drużynowej i deblowej, a do tego kilka mocnych wyników w rywalizacji indywidualnej.

W Jastrzębiu-Zdroju odbyły się indywidualne i drużynowe mistrzostwa Śląska juniorów. Wśród uczestników był Marcin Łyp, uczeń II Liceum Ogólnokształcącego im. Czesława Miłosza w Jaworznie. Mieszkaniec Jaworzna na co dzień reprezentuje klub KS Mysław.

Najpierw rozegrano turniej eliminacyjny do drużynowych mistrzostw Polski. Marcin razem z Ilią Hermakivskyim i Wiktorem Ptakiem wywalczył drugie miejsce. Następnie wziął udział w rywalizacji w drużynowych mistrzostwach Śląska. Tu zespół Marcina ponownie pokazał się z dobrej strony i sięgnął po brązowy medal.



Marcin Łyp na Mistrzostwach Śląska Juniorów. Fot. materiały prywatne

Mieszkańcowi Jaworzna dobrze poszło również w niedzielnych startach indywidualnych. W singlu zajął piąte miejsce, w deblu razem z Ilią Hermakivskyim zdobył trzecie miejsce. Za to w grze mieszanej zakończył turniej na piątej pozycji.

To był dla młodego zawodnika z Jaworzna bardzo pracowity i udany weekend. Gratulujemy. **(iw)**

Wyniki piłkarskich drużyn w ostatniej kolejce – 4 kwietnia

Jaworznickie zespoły piłki nożnej grały po raz kolejny o ligowe punkty. Jak sobie poradziły w ostatniej kolejce?

Zgoda Byczyna i Akademia 2012 kolejne spotkanie grają dopiero w następny weekend. Mecz Victorii został przełożony.

Victoria Jaworzno

Mecz Victorii Jaworzno z Tempem Białka został przeniesiony na inny termin.

Szczakowianka

Drwale swój mecz w ramach V ligi śląskiej zagrali na wyjeździe, gdzie zmierzyli się z rezerwami Zagłębia Sosnowiec. Spotkanie zakończyło się wygraną gospodarzy 3:0.

Ciężkowianka

Ciężkowianka w ramach chrzanowskiej A-klasy grała w domu z Tęczą Tenczynek. Mecz zakończył się wygraną gospodarzy 3:2.

AZ

TABELE

V liga 2025/26, grupa: śląska I

1.	Zagłębie II Sosnowiec	20	48	57-19
2.	Ruch II Chorzów	20	48	55-21
3.	Unia Rędziny	19	38	43-24
4.	CKS Czeladź (2)	20	35	47-41
5.	Gwarek Ornontowice	20	35	46-29
6.	GKS II Katowice	20	35	43-28
7.	Liswarta Krzepice	20	33	53-42
8.	AKS Mikołów	20	26	39-39
9.	Unia Dąbrowa Górnicza	20	25	34-44
10.	Orzeł Miedary	20	21	45-47
11.	Pilica Koniecpol	18	18	31-39
12.	Odra Miasteczko Śląskie	19	16	26-46
13.	Śląsk Świętochłowice	19	16	36-52
14.	Concordia Knurów	20	16	19-44
15.	**Szczakowianka Jaworzno**	**20**	**16**	**21-46**
16.	Jedność 32 Przyszowice	19	12	18-52

Kolejka 20. – 4 kwietnia

Jedność 32 Przyszowice 1-0 Unia Rędziny
Zagłębie II Sosnowiec 3-0 Szczakowianka
GKS II Katowice 1-4 Liswarta Krzepice
AKS Mikołów 1-4 Ruch II Chorzów
Unia Dąbrowa Górnicza 4-0 Concordia Knurów
Odra Miasteczko Śl. – Śląsk Świętochłowice 13 maja, 18:00
Gwarek Ornontowice 2-0 Pilica Koniecpol
CKS Czeladź (2) 3-0 Orzeł Miedary

Kolejka 21. – 11-12 kwietnia

CKS Czeladź (2) – Zagłębie II Sosnowiec 9 kwietnia, 19:00
Orzeł Miedary – Unia Rędziny 11 kwietnia, 17:00
Jedność 32 Przyszowice – Gwarek Ornontowice 11 kwietnia, 11:00
Pilica Koniecpol – Odra Miasteczko Śląskie 11 kwietnia, 17:00
Śląsk Świętochłowice – Unia Dąbrowa Górnicza 11 kwietnia, 17:00
Concordia Knurów – AKS Mikołów 11 kwietnia, 15:00
Ruch II Chorzów – GKS II Katowice 12 kwietnia, 11:00
Liswarta Krzepice – Szczakowianka Jaworzno 11 kwietnia, 17:00

V liga 2025/26, grupa: małopolska (zachód)

1.	**Victoria 1918 Jaworzno**	**18**	**42**	**50-22**
2.	Błękitni Modlnica	19	41	55-37
3.	Radziszowianka Radziszów	19	37	34-23
4.	Niwa Nowa Wieś	18	32	39-29
5.	Sokół Kocmyrzów Baranówka	18	27	39-34
6.	Świt Krzeszowice	19	26	28-32
7.	Orzeł Piaski Wielkie (Kraków)	19	26	18-23
8.	Kmita Zabierzów	19	25	39-37
9.	KS Chełmek	19	24	32-38
10.	Tempo Białka	17	24	47-28
11.	Orzeł Myślenice	19	24	31-44
12.	Jutrzenka Giebułtów	19	24	38-27
13.	Brzezina Osiek	19	20	27-44
14.	Unia Oświęcim	19	18	26-35
15.	Raba Dobczyce	18	10	15-40
16.	Legion Bydlin	19	12	20-45

Kolejka 19. – 4 kwietnia

Unia Oświęcim 0-2 Brzezina Osiek
Orzeł Piaski Wielkie 3-0 Legion Bydlin (wo)
Błękitni Modlnica 1-6 Jutrzenka Giebułtów
Radziszowianka Radziszów 1-0 KS Chełmek
Orzeł Myślenice 1-1 Niwa Nowa Wieś
Tempo Białka – Victoria 1918 Jaworzno 6 maja, 19:00
Świt Krzeszowice 5-0 Raba Dobczyce
Sokół Kocmyrzów Baranówka 0-1 Kmita Zabierzów

Kolejka 20. – 11-12 kwietnia

Brzezina Osiek – Sokół Kocmyrzów Baranówka 11 kwietnia, 14:00
Kmita Zabierzów – Świt Krzeszowice 11 kwietnia, 16:00
Raba Dobczyce – Tempo Białka 11 kwietnia, 17:00
Victoria 1918 Jaworzno – Orzeł Myślenice 11 kwietnia, 16:00
Niwa Nowa Wieś – Radziszowianka Radziszów 11 kwietnia, 12:00
KS Chełmek – Błękitni Modlnica 11 kwietnia, 16:00
Jutrzenka Giebułtów – Orzeł Piaski Wielkie (Kraków) 12 kwietnia, 12:00

Klasa A 2025/26, grupa: Chrzanów

1.	Tęcza Tenczynek	15	31	59-26
2.	MZKS Alwernia	15	30	44-20
3.	Fablok Chrzanów	15	30	42-20
4.	Nadwiślanka Okleśna	14	23	35-26
5.	MKS II Trzebinia	15	23	32-31
6.	Arka Babice	14	21	30-23
7.	**Ciężkowianka Jaworzno**	**14**	**21**	**36-29**
8.	Zagórzanka Zagórze	15	20	22-26
9.	Polonia Luszowice	15	20	28-39
10.	Błyskawica Myślachowice	14	19	25-43
11.	Korona Mętków	14	14	29-37
12.	Wolanka Wola Filipowska	15	12	23-45
13.	UKS Regulice (k. Chrzanowa)	15	6	18-58

Kolejka 16. – 4 kwietnia

Pauza: Nadwiślanka Okleśna.
Ciężkowianka Jaworzno 3-2 Tęcza Tenczynek
UKS Regulice (k. Chrzanowa) 1-4 MZKS Alwernia
Polonia Luszowice 3-0 MKS II Trzebinia
Arka Babice – Korona Mętków 8 kwietnia, 18:30
Zagórzanka Zagórze 1-2 Fablok Chrzanów
Wolanka Wola Filipowska 1-4 Błyskawica Myślachowice

Kolejka 17. – 11-12 kwietnia

Pauza: Wolanka Wola Filipowska.
Błyskawica Myślachowice – Zagórzanka Zagórze 11 kwietnia, 18:30
Fablok Chrzanów – Arka Babice 11 kwietnia, 18:00
Korona Mętków – Polonia Luszowice 12 kwietnia, 16:00
MKS II Trzebinia – UKS Regulice (k. Chrzanowa) 12 kwietnia, 19:00
MZKS Alwernia – Ciężkowianka Jaworzno 11 kwietnia, 16:00
Tęcza Tenczynek – Nadwiślanka Okleśna 11 kwietnia, 17:00

Klasa A 2025/26, grupa: Sosnowiec

1.	Ostoja Żelisławice	15	37	53-22
2.	Przemsza Okradzionów	15	32	74-23
3.	**Akademia 2012 Jaworzno**	**15**	**31**	**54-28**
4.	Zagłębie Dąbrowa Górnicza	15	30	63-17
5.	Łazowianka Łazy (k. Zawiercia)	15	29	53-27
6.	CKS II Czeladź (2)	15	29	68-24
7.	AKS 1917 Niwka Sosnowiec	15	29	52-27
8.	Iskra Psary	15	25	45-36
9.	Źródło Kromołów (Zawiercie)	15	19	51-40
10.	RKS Grodziec (Będzin)	15	16	34-31
11.	UKS Sławków	15	10	38-49
12.	SKS Łagisza (Będzin)	15	8	12-67
13.	Zew Kazimierz (Sosnowiec)	15	4	12-95
14.	KS Preczów	15	3	4-127

Kolejka 15. – 28-29 marca

Akademia 2012 Jaworzno 2-2 Zagłębie Dąbrowa Górnicza
UKS Sławków 4-5 Iskra Psary
AKS 1917 Niwka Sosnowiec 0-0 SKS Łagisza
Źródło Kromołów 2-3 Przemsza Okradzionów
KS Preczów 0-8 Łazowianka Łazy (k. Zawiercia)
Zew Kazimierz (Sosnowiec) 0-11 CKS II Czeladź (2)
Ostoja Żelisławice 2-0 RKS Grodziec (Będzin)

Kolejka 16. – 11-12 kwietnia

Zagłębie Dąbrowa Górnicza – Ostoja Żelisławice 11 kwietnia, 11:30
RKS Grodziec (Będzin) – Zew Kazimierz (Sosnowiec) 11 kwietnia, 14:30
CKS II Czeladź (2) – KS Preczów 12 kwietnia, 15:00
Łazowianka Łazy (k. Zawiercia) – Źródło Kromołów (Zawiercie) 12 kwietnia, 11:00
Przemsza Okradzionów (Dąbrowa Górnicza) – AKS 1917 Niwka Sosnowiec 11 kwietnia, 13:00
SKS Łagisza – UKS Sławków 11 kwietnia, 17:00
Iskra Psary – Akademia 2012 Jaworzno 11 kwietnia, 19:00

Klasa B 2025/26, grupa: Chrzanów

1.	Orzeł Balin	12	33	61-8
2.	Wisła Jankowice	12	27	52-29
3.	Jutrzenka Ostrężnica	12	25	38-20
4.	Sankowia Sanka	12	25	43-20
5.	MKS Libiąż	12	21	44-49
6.	**Victoria 1918 II Jaworzno**	**12**	**20**	**70-26**
7.	Tempo Płaza	12	18	30-27
8.	Korona Lgota	12	18	30-37
9.	Fablok II Chrzanów	12	13	27-44
10.	**Zgoda Byczyna (Jaworzno)**	**12**	**10**	**23-38**
11.	Promyk Bolęcin	12	1	9-69
12.	Zryw Brodła	12	1	8-68

Kolejka 12. – 28-29 marca

Victoria 1918 II Jaworzno 2-3 Orzeł Balin
Sankowia Sanka 5-1 MKS Libiąż
Zryw Brodła 0-6 Jutrzenka Ostrężnica
Zgoda Byczyna (Jaworzno) 1-2 Tempo Płaza
Fablok II Chrzanów 1-0 Korona Lgota
Promyk Bolęcin 0-6 Wisła Jankowice

Kolejka 13. – 11-12 kwietnia

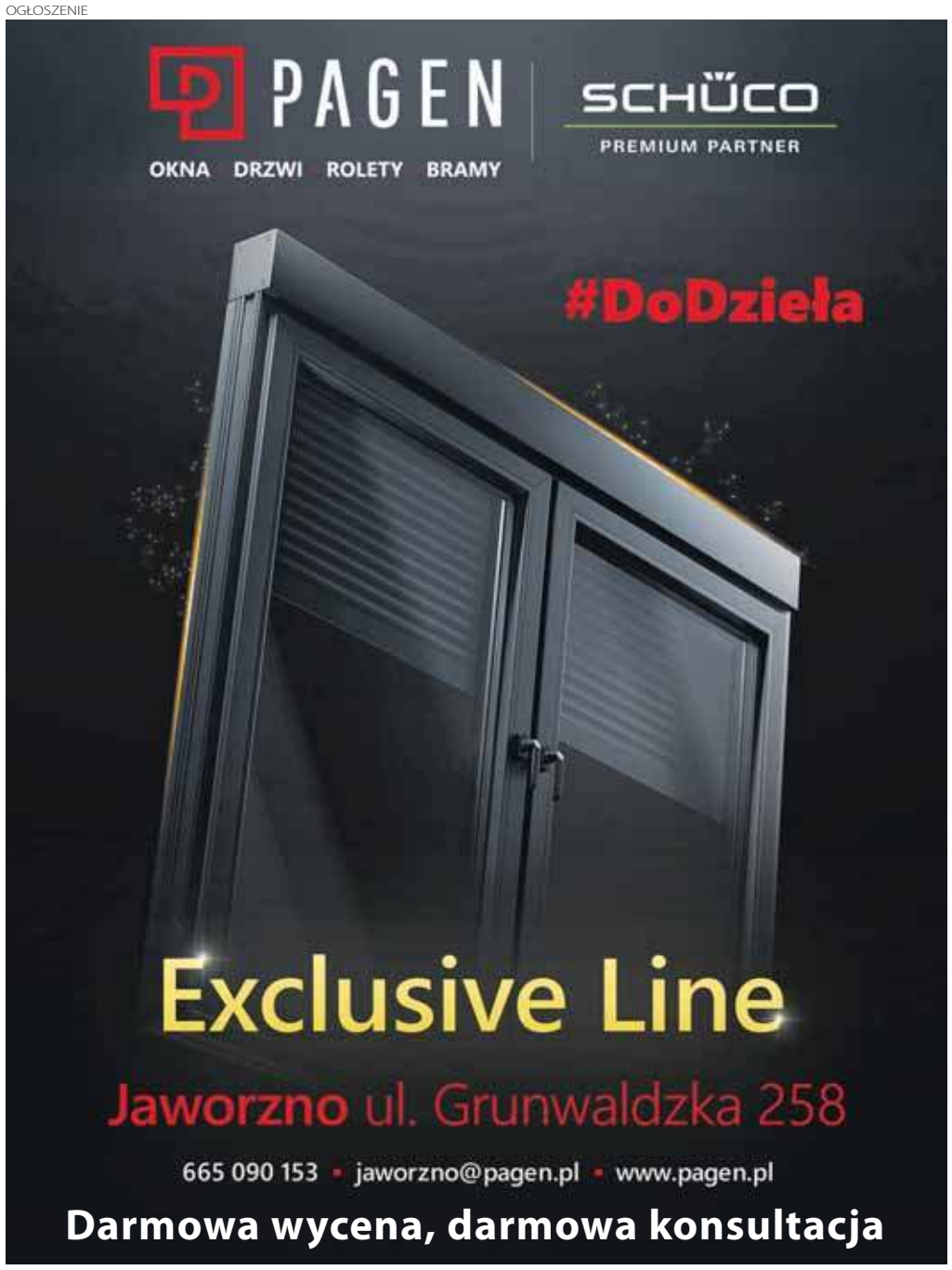
Zgoda Byczyna – Korona Lgota 11 kwietnia, 15:00
Promyk Bolęcin – Victoria 1918 II Jaworzno 11 kwietnia, 11:00
Wisła Jankowice – Fablok II Chrzanów 12 kwietnia, 16:00
Tempo Płaza – Zryw Brodła 11 kwietnia, 16:30
Jutrzenka Ostrężnica – Sankowia Sanka 11 kwietnia, 17:00
MKS Libiąż – Orzeł Balin 11 kwietnia, 15:00

eprasa.pl 661c939205

Co Tydzień nr 14/1797
8 kwietnia 2026 roku
Miasto Jaworzno

11 kwietnia przypada Ogólnopolski Dzień Walki z Bezrobociem

OGŁOSZENIE







Oczywista Nieoczywistość – Odgłos



Foto: wikipedia

Od dłuższego już czasu nawiedzał mnie z samego rana dość dziwaczny odgłos. Za każdym razem, zazwyczaj o świcie, kiedy wokół panowała jeszcze kompletna cisza, a ja przyklejony do poduszki wyrywałem się z sennych macek, nadchodził niespodziewanie. Każdorazowo ukierunkowywał moje skojarzenia w sposób jasny, czytelny i prostolinijny.

Brzmiał w zasadzie tak samo jak odgłos maszyny do szycia. Maszyny starej i głośnej. Było to dość charakterystyczne dudnienie, którego źródłem było nie tyleż kręcące się koło napędowe, ale przede wszystkim tzw. stopka, która z zamocowaną igłą uderzała gwałtownie i szybko o podłoże, po którym zgrabnie i konsekwentnie sunęły zszywane elementy danego stroju. Był to dla mnie odgłos nad wyraz charakterystyczny i dobrze znany. W końcu obydwie moje babcie były krawcowymi i niemal do końca życia trzymały się swego fachu. Widok starych maszyn w ich domach był czymś nad wyraz oczywistym. Z babciami w końcu spędzałem naprawdę dużo czasu, toteż masywne bryły wspomnianych maszyn oraz ich odgłos był mi znany nad wyraz. Pamiętam, że urządzenia te frapowały mnie bardzo; szczególnie widok kręcącego się koła, napędzanego specjalnym pedałem, poruszanym babcinymi stopami. To natomiast koło, połączone z samą maszyną specjalnym paskiem, napędzało samą maszynę, wedle uznania i zapotrzebowania krawcowej, wydając jednocześnie ów charakterystyczny odgłos, współbrzmiący z klekotaniem dużego pedału.

Niejednokrotnie zastanawiałem się jednak, kto z lokatorów mojego bloku zajmuje się krawiectwem. Mieszkam na drugim (ostatnim) piętrze, więc nic dziwnego, że odgłos taki niesie się i dociera także do mnie. Nie było zresztą w tym nic, co by mnie irytowało. Przyzwyczajenie z dzieciństwa zrobiło swoje. Nie mogłem jednak dojść do źródła owych odgłosów. Z czasem uświadomiłem też sobie, że odgłosy te docierają także o innych porach dnia. Także w soboty. Nie pomyślałem jednak o tym, że nieobecne są w niedziele bądź święta. A mogłoby to zdziwić mnie, i owszem. W końcu zarówno jedna jak i druga babcia, zarówno Stasia jak i Katarzyna, szyły również w dni świąteczne. Najbardziej wszak dźwięki owe odczuwalne były w dni robocze, głównie o świcie. Przywodziły mi w pamięci owe dziecięce lata, kiedy tarzając się po podłogach obserwowałem kręcące się napędy, wsłuchany w dudniący terkot mechanizmu. Lecz co ciekawe, będąc we wszystkich bodaj mieszkaniach sąsiadów, nigdzie nie uświadczyłem maszyny do szycia. Trochę mnie to zdziwiło, nie śmiałem wszak spytać kogokolwiek o to, jak to jest z tym szyciem. Wyobrażałem sobie jednak, za każdym razem, kiedy docierał do mnie ów odgłos, że jedna z sąsiadek siedzi sobie właśnie przed starym mechanizmem do szycia i pochłonięta pracą, komponuje takie czy inne dzieła sztuki krawieckiej. Brakowało mi tylko równoległego, cichego śpiewu, sunącego wraz z obszywanymi czy zszywanymi strojami. Pamiętam bowiem, że jedna z babć, a mianowicie Kasia, niemal zawsze, szyjąc rzecz jasna, nuciła pod nosem piosenki. Nie miałem nigdy pojęcia, o czym śpiewała. Robiła to bowiem w swoim ojczystym języku, czyli po węgiersku. Odgłos szycia i śpiew, współistniejąc i współbrzmiąc, tworzyły swoistą harmonię i kompletną całość. Tutaj bowiem, w owych porannych czy popołudniowych odgłosach śpiewu żadnego nie uświadczyłem. Ale dudnienia już tak. Druga z babć, znana wielu jako pani Dziadkowa lub pani Stasia (Maria Dziadek) nie śpiewała żadnych piosenek, zdając się być tak osobliwie pochłoniętą swą pracą, jakby nic poza nią nie istniało i nie miało znaczenia. Wszak krawcową była bardzo dobrą. To właśnie zresztą dudnienie jej maszyny, starej i pachnącej smarem, utkwiło w mojej głowie najbardziej. Obydwie zresztą babcie pracowały na bardzo podobnych maszynach do szycia, których metryka sięgała bardzo daleko w przeszłość. Obydwie zresztą twierdziły, że owe stare mechanizmy są najlepsze, w przeciwieństwie do tych elektrycznych. W końcu o wiele większe wyczucie miały w pedale napędzanym siłą ich własnych mięśni niż pedale wprawianym w ruch dzięki „elektryce”.

Z czasem sprawa potencjalnej krawcowej przestała mnie już tak nurtować. Przywodziła na myśl nawiedzone miejsce, w którym słyszeć się da takie czy inne odgłosy, chociaż ich sprawców na świecie tym już dawno nie było, stanowiąc jednocześnie jakąś absurdalną i groteskową emanację klątwy niczym z taniego horroru. I na tym sprawa wydawała się kończyć, gdyby nie fakt, że zagadka owego dudnienia została rozwiązana i wyjaśniona nagle i gwałtownie. Okazało się bowiem, że źródłem dźwięków, które przywodziły tak często ciepłe wspomnienia z dzieciństwa, nie była stara maszyna do szycia, a… krajalnica do chleba. Przed moim blokiem bowiem, niemal tuż pod balkonem stoi niewielka budka z pieczywem. Jest ona otwierana bardzo wcześnie, czynna do późnego popołudnia. Otwarta jest także w soboty. I to właśnie tam, za każdym razem kiedy zażyczy sobie tego klient, obsługująca go pani bierze bochenek chleba, wsadza w maszynę do krojenia, która robi to, co do niej należy. A odgłos, słyszany u mnie na piętrze jest identyczny. W końcu maszyna to maszyna. A czar, jak się pojawił i błądził gdzieś ponad głową, prysł nagle całkiem niedawno. Szczerze mówiąc, kiedy dotarła do mnie owa rzeczywistość, poczułem się trochę jak głupek. Pamiętam do dziś moje zdumienie, kiedy stojąc w kolejce po pieczywo olśniło mnie na widok pani, wkładającej bochenek do maszyny i odgłos tejże, który olśnił mnie w okamgnieniu. Poczułem się trochę jak jeden z bohaterów gąbrowiczowskich „Opętanych”, w której to powieści z gatunku sensacji i grozy drganie i poruszanie się ręcznika w kuchni dało się wytłumaczyć w prosty i racjonalny sposób. Pomimo tego, za każdym razem jednak, kiedy słyszę ów odgłos, znając już jego źródło, porzucam chociaż na chwilę swój racjonalizm, za każdym razem wsłuchując się weń, pośród płatków wspomnień, które powoli spadają na moje ramiona. Spoglądam wówczas na nie, uśmiechając się do siebie, ani myśląc zresztą, by któryś z nich strzepnąć, dając im jednocześnie w ten sposób odejść w sposób definitywny i nieodwracalny. Dla mnie są bowiem zbyt cenne, stanowiąc tym samym wartość samą w sobie.

Jarosław Sawiak

eprasa.pl 661c939205

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

PARCELA Sprzedam działkę budowlaną na Borach k/lasu 519 m2 533 433 303

980/D

PARCELA Sprzedam 3 pokoje 58m2, Podłęże 365.000zł 533 433 303

980/D

PARCELA Sprzedam HALĘ pow. 500 m2, k. centrum 501 358 520

980/D

PARCELA Sprzedam mieszkanie na Wandy 3 p, 70m2 533 433 303

980/D

PARCELA
Biuro Nieruchomości
Wiedza i 23-letnie doświadczenie
Jaworzno, Królowej Jadwigi 22
www.parcela.jaw.pl
tel. 32 751 91 51
Atrakcyjne warunki współpracy

Sprzedam mieszkanie 45 m2, ul. Klonowa (Osiedle Stałe), do remontu, 270 000 zł, 795 447 123

8/D/26

Sprzedam ogródek działkowy na Warpiu, podłączone media tel. 513 925 781

11/D/26

PRACA

SZUKAM PRACY

Sprzątanie, mycie okien i pomoc przy osobach starszych tel. 797 205 012

29/D/22/BEZP.

Szukamy pracy- sprzątanie, mycie okien, prace w ogrodzie, zakupy tel. 574-166-969

BEZP

Rencista z II grupą poszukuje pracy w charakterze dozorcy,

RĘBIELAK NIERUCHOMOŚCI
Jaworzno, ul. Grunwaldzka 54A
Profesjonalna obsługa zakresie obrotu nieruchomościami, scalania i podział gruntów.
Zapraszamy
Renata Rębielak tel. 796 500 086
Kamil Cebula tel. 535 858 520
Masz wąską działkę? Przyjdź! Scalimy ją. Tel. 535 858 520
Poszukujemy mieszkań, domów, działek na sprzedaż. tel. 535 858 520

577/D/14

stróża, portiera, tel. 695 922 688

BEZPŁ.

Podejmę opiekę nad osobą starszą lub dzieckiem posiadam doświadczenie, tel. 514 495 982

BEZPŁ.

Zaopiekuję się osobą starszą, sprzątanie, gotowanie tel. 508 158 076

BEZPŁ.

Opieka i nauka dla dziecka, odrabianie zadań domowych, przygotowanie do sprawdzianów ze wszystkich przedmiotów na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjalnej, nauczyciel dyplomowany tel. 509 343 258

BEZPŁ.

Pomoc przy osobach starszych pielęgnacja, zakupy, sprzątanie tel. 785 478 139

BEZPŁ

Opiekunka ewentualnie opieka pielęgniarska w Jaworznie lub okolice, godziny nie odgrywają roli tel. 509 596 608

110/D/19

Szukam pracy dodatkowej - opieka nad osobami starszymi:przygotowanie posiłków, utrzymanie czystości w domu, pomoc w codziennych czynnościach, umawianie wizyt

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KUPNO, SPRZEDAŻ
WGN NIERUCHOMOŚCI
Jaworzno
św. Barbary 1
tel 503 024 999



https://jaworzno.wgn.pl/

lekarskich tel. 535 115 155

57/D/21/B

Kobieta lat 44 szuka pracy przy sprzątaniu i podobnych obowiązkach.
Tel 730-030-554

8/D/23

Szukam pracy – sprzątanie, mycie okien, pomoc starszym osobom tel. 508 417 352

23/D/22

USŁUGI

Od nowa ocieplenia elewacji, 20 lat doświadczeń, prace ogólnobudowlane 664-781-745

46/D/22

NAPRAWA TELEWIZORÓW u klienta Bajda Krzysztof, serwis RTV tel. 32 752 95 99, 603 090 508

981/

Cyklinowanie www.parkiecik.com.pl, 602 578 174

29/D/15

Przeprowadzki kompleksowo Utylizacja 32 220 64 27, 531 944 531

933/D

Ocieplenia, ocieplenia poddaszy, odnowa elewacji, prace ogólnobudowlane tel. 604-478-121

46/D/22

Malowanie dachów, papa termozgrzewalna, gonty papowe tel. 605 835 147

19/D/24

KOMPUTERY-usuwanie problemów. Dojazd bezpłatny. Tel.502863471

1/D/26

Dach, uszczelnianie, śniegołapy 731 181 738

9/D/26

MOTORYZACJA

KUPIĘ

Skup aut, osobowe, dostawcze. Całe lub uszkodzone. Tel. 531 666 333

310/D/14

Kupię każdą TOYOTĘ, również uszkodzone. Najlepsze ceny 531 666 333

310/D/14

Skup aut całych i rozbitych. Tel. 509 675 586

13/D/22

JARMARK

KUPIĘ

Kupię książki, płyty muzyczne. Dojazd. Gotówka 509 675 586

2/D/18

INNE

Noclegownia przyjmie: odzież męską (spodnie, swetry, buty, bielizna, kurtki), pościel, ręczniki (w dobrym stanie) itp. oraz sprzęt komputerowy dla naszych podopiecznych, zapewniamy transport tel. 32 615 19 30 czynny od 8.00 – 18.00

BEZPŁ.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Remont od A do Z gładzie, malowanie 605 835 147

54/D/17

SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM
32-260-00-33, 516-516-611
Pośrednik CDF S.C.
firmy
MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

22/d/22







WYGODNA OBSŁUGA DLA FIRM

- Proste uzyskanie faktury
- Faktury za wszystkie urządzenia
- Szczegółowe raporty zużycia
- Automatyczne zasilanie kart
- Obsługa floty samochodów
- Faktury zbiorcze

KANTY
NUMER KARTY
ZAREJESTRUJ SIĘ I ODBIERZ 20 PLN*

ZAPYTAJ O OFERTĘ TEL. 695-122-222

ul. Jana Kantego Steczkowskiego 8
Znajdź Nas na facebooku



62/D/2011

eprasa.pl 661c939205

STREFA ZRZUTU

Pierwsza lightowa strona dla chilloutu

nr 14/767 2026

Jakub Dąbek

permanentna powieść satyryczna pisana przez życie – odc. 699

– Przysiądź się, sąsiedzie. Tylko ostrożnie, ten taboret ma luźne nogi, zupełnie jak zeznania świadka w sprawie o zniknięcie kiełbasy z lodówki.
– Święta, święta i po świętach, detektywie. Widzę, że pan wciąż na posterunku, nad pustym talerzem. Zjadł pan, chociaż godną porcję sałatki?
– Zabezpieczyłem dowody osobiście. Sałatka była, do tego żur w trzech wariantach operacyjnych. Wszystko ekologiczne, z pewnego źródła, ale czuję się, jakbym połknął dowód rzeczowy o wadze kilku kilogramów.
– Co z tego, że było zdrowe, skoro za dużo. Wie pan, co mówią? Nieumiarkowanie to jeden z grzechów głównych.
– Ja tam z obżarstwa się nie spowiadam, mam na to alibi w postaci szybkiej przemiany materii. Choć przyznam, że statystyki w tym roku są niepokojące. Widział pan te kolejki przed kościołem? Prawdziwe oblężenie, jakby ogłoszono amnestię.
– Oj, nawet nie pan wie jakie. Sam stałem w tej kolejce do przesłuchania dwa razy po pół godziny.
– Dwa razy? Co? Za pierwszym razem nie przyznał się pan do wszystkiego i sumienie kazało wrócić na wizję lokalną?
– Nie, po prostu za późno przyszedłem i konfesjonał zamknęli przed nosem. Skończyła się służba.
– No widzi pan, sąsiedzie. Jest w narodzie potrzeba wyznania win. Zawsze to lepiej dla zdrowia psychicznego, zrzucić ten plecak z kamieniami przed samym sobą.
– Dla nas tak, ale co z tymi, co słuchają? Oni mają pod górkę. Tyle tych naszych brudów się nasłuchać…
– Zawód wysokiego ryzyka. No, ale ja tam dobrze trafiłem, na proboszcza. Rzucił parę mądrych uwag, pouczył o zasadach współżycia społecznego i… jestem zadowolony z pouczenia.
– Ciekawe, czy on był tak samo zadowolony z pańskich zeznań. Wie pan, detektywie, zastanawia mnie jedno: jak to jest z tymi, co do kościoła nie chodzą, a przy świątecznym śniadaniu siedzą?
– Jak to jak? Normalnie, używają sztućców, nie łamią przy tym kodeksu karnego.
– Ale motyw? Sąsiedzie, motyw! Pisanki, baranek, rzeżucha… to wszystko są twarde poszlaki chrześcijańskie. Jak oni to sobie tłumaczą przed własnym trybunałem?
– Weź pan, przestań zaglądać ludziom przez firanki do talerzy. Ważne, żeby chcieli być dobrzy dla siebie i dla rodzin. W dzisiejszych czasach to i tak rzadki przejaw praworządności. A pan co, ma jakieś postanowienia poprawy?
– Stale te same, spisane złotymi zgłoskami: żona ma zawsze rację i chcę mieć z nią dobre relacje.
– Bardzo słusznie. Zapamiętaj pan tę złotą myśl starego śledczego: szczęśliwa żona to brak domowych interwencji, a przy tym jedyna sprawa, której nie warto drążyć zbyt głęboko, jeśli chce się dożyć emerytury w spokoju.

Kątem oka

pół żartem, pół serio

Świąteczne życzenia

Kiedyś o wysłaniu kartek świątecznych z życzeniami pamiętało się niezawodnie. I przed świętami przesyłaliśmy życzenia do rodziny, znajomych czy zaprzyjaźnionych instytucji, firm właśnie na kartkach, korzystając z poczty polskiej. Czasem zdarzały się kartki firmowe, które firmy specjalnie drukowały ze swoim logiem i własnymi życzeniami. Dziś ten zwyczaj poszedł do lamusa. Życzenia przesyła się najczęściej drogą elektroniczną i esemesami. Coraz rzadziej dzwonimy. Młodzi mówią, że to szybciej, co znaczyłoby, że kontakt indywidualny między ludźmi zanika. Dla niektórych jest to zjawisko niepokojące.

Symboliczna góra

W Ciężkowicach jest góra Wielkanoc. Nazwa jej pochodzi ponoć od tego, że po poświeceniu pokarmów w kościele ludzie, wracając do swych domów, zatrzymywali się na wzniesieniu, by odpocząć i posmakować święconki. Czy taka jest prawda, do końca nie wiemy, ale nazwa jest i przypomina o Wielkanocy.

Zasłyszane o śmigusie

– Tradycja umiera – tak mówiła do koleżanki jedna ze starszych mieszkanek Jaworzna, stojąc w kolejce po chleb na ul. Sienkiewicza, czyli tzw. Kociej. Kiedyś nie ze złej woli, tylko dla tradycji polewano się wodą lub wodą toaletową. Była radość, śmiech i każda panna czy panienka chciała, by ją polano wodą. Aj, były to śmigusy, oj były! Ale to już odległe czasy. Lanie wodą dziś zaliczane jest do czynów chuligańskich, tradycja powoli umiera – ze smutkiem w głosie zakończyła swą wypowiedź. Czy na pewno?

Wielkanocne wyjazdy

Jak informują właściciele hoteli, domów wczasowych czy sanatoriów w okresie świąt wielkanocnych obłożenie tych placówek jest stuprocentowe. Najczęściej ludzie wyjeżdżają na Pomorze, by być blisko Bałtyku. Swój pobyt rezerwują dużo wcześniej. Czyżby wielkanocne rodzinne spotkania i śniadania idą powolutku w zapomnienie?

Nostalgicznie

Najstarsi jaworznianie pamiętają obszar chroniony, jakim był rezerwat sasanek. Jego powierzchnia to ponad 13 hektarów i znajdowała się na zboczu Sodowej Góry. Rezerwat powstał w 1981 roku i miał chronić piękną roślinkę, jaką jest sasanka. Rezerwat był ogrodzony i oznakowany, a na wiosnę plewiony. A sasanka w planach miała zostać symbolem miasta, nawet kino w centrum otrzymało nazwę Sasanka. Niestety, dziś po kinie pozostały wspomnienia i po sasance także. Ponoć teraz możemy ją znaleźć tylko w przydomowych ogródkach.

Jaworzno mało znane – Bezdroża

Bardzo często przywiązujemy wagę do tych reliktów przeszłości, które wyróżniają się w okolicy, które poniekąd wystają z ziemi, są dobrze widoczne, posiadając jednocześnie dużą wartość historyczną. Zapominamy jednak o tym, że nie mniej istotnymi śladami ludzkiej obecności i aktywności, śladami niemal dosłownymi, są drogi.

Regularnie w swojej pracy przeglądam stare mapy. Także, a może przede wszystkim te lokalne, ukazujące Jaworzno, jego różne fragmenty oraz okolice. Dziś oczywiście obszar Jaworzna stanowi jednolitą gminę miejską, będąca jednocześnie powiatem grodzkim. W przeszłości jednak obszar ten nie był aż tak zunifikowany. Teren Jaworzna stanowił rzecz jasna jedną parafię, lecz każda wieś czy osada była na swój sposób odrębnym bytem. Jednostki te były rzecz jasna połączone ze sobą oraz z centralną wsią Jaworzno polnymi drogami. Zresztą dróg było znacznie więcej. I to właśnie one są pokłosiem ludzkiego istnienia, przemieszczania się w przeszłości i aktywności właśnie, aktywności codziennej, trudnej, ale i poniekąd odruchowej, wyuczonej. Co zaś jeszcze bardziej istotne, dziś są to niejednokrotnie drogi niemal zupełnie zatarte, czasem trudne do przebycia, ale nadal widoczne i używane. Część z nich jednocześnie, dzięki różnym czynnikom oparła się skutecznie próbie czasu i nadal stanowi dukty ważne i używane, czasami wybrukowane czy wyasfaltowane.

Kiedy pochylam się więc nad wspomnianymi już mapami, to ze zdumieniem jednocześnie uświadamiam sobie to, że te same drogi właśnie, które obserwuję na mapach sprzed dwustu chociażby lat, biegną w różnych kierunkach do dziś niemal w tym samym miejscu. Nadal żyją dzięki naszej aktywności, naszym podróżom, wyprawom, czasem tym dłuższym, a czasem króciutkim i małym, z pozoru nieistotnym. Sam niejednokrotnie chadzałem po takich ścieżkach, po których ludzie chodzili przez całe pokolenia i robić to pewnie będą nadal.

Z mojej perspektywy dotyczy to przede wszystkim moich rodzinnych stron. I tak np. pomiędzy Długoszynem a Dąbrową Narodową biegnie droga, łącząca obie wsie, biegnie dziś, tak jak biegła już dwieście bądź trzysta lat temu. Nie ma w tym niczego nadzwyczajnego. W końcu ludzie komunikowali się miedzy sobą, zajeżdżali do pobliskich wsi. Ale o wiele bardziej zdumiewającym jest to, że nieco bardziej na południowy wschód biegnie jeszcze jedna droga. Ma ona swój początek na osi starego kamieniołomu, następnie schodzi w dół, a potem niespodziewanie



Długoszyn – droga królewska (kolor czerwony) oraz wspomniane w tekście rozwidlenie (kolor żółty) – źródło mapire.eu

rozwidla się, rozdwaja na dwie niezależne, stanowiąc osobliwe widły, biegnąc w tym samym kierunku. Są widoczne już w osiemnastym wieku, ale istnieją one do dziś, dość szerokie, zachowując wszak swój polny charakter. Niejednokrotnie przemierzałem je bez zupełnej świadomości, że setki lat temu chodzono nimi także. Z pozoru nie prowadzą donikąd, ale bez wątpienia ktoś je kiedyś po coś wydeptał. Zresztą jak widać na tych samych mapach, fakt powstawania i funkcjonowania takich dróg determinowany był przez określone stosunki własnościowe. Ludzie mieli tutaj swoje włości i pola, do których musieli dotrzeć. Włości te i ich granice, a także ślady ludzkiej działalności właśnie widoczne są i na wspomnianych mapach, jak i w terenie do dziś. Poza tym granice takich właśnie „działek" w co najmniej kilku przypadkach nie zmieniły się od wieków, zmieniając co najwyżej właściciela. A drogi przetrwały do dziś.

Podobnie rzecz się ma z wąską ścieżynką, biegnącą przez Szczakowską Górkę w kierunku Góry Piasku. Dziś jest to rzeczywiście wąska ścieżyna, a kiedyś była to droga łącząca Długoszyn ze starą Szczakową (Góra Piasku). Nie mniej frapująca jest dzisiejsza ulica Jana Długosza. Niemal dokładnie pokrywa się ona ze starą drogą królewską, która biegła od strony Szczakowej do zamku królewskiego w Będzinie. Biegła przez pola, wspinała się na Skałkę, a potem przecinając Białą Przemszę, mknęła dalej w kierunku Będzina. Istnieje przy tym do dzisiaj, aczkolwiek po drugiej stronie rzeki ulega zatarciu. Cóż. Okres zaborów, który zerwał bezpardonowo lokalne więzi, dał się i tutaj we znaki. Można wszak sobie wyobrazić, że kiedyś droga ta była uczęszczana regularnie. A kto nią przejeżdżał? Zapewne nie jeden pan, niejeden możny, niejeden książę, a nawet może i król. W końcu droga to droga i korzystają z nich wszyscy, zarówno ci, którzy na głowach mieli kołtuny, jak i ci, którzy nosili korony. I ta właśnie droga biegnie w Długoszynie do dziś, a jej metryka sięga co najmniej wieku szesnastego. Najprawdopodobniej to ta droga właśnie stanowiła kiedyś odcinek graniczny pomiędzy królewską i biskupią częścią wsi.

Niby więc drogi, zwyczajne drogi, czasem niknące zupełnie jak ledwie widoczne bezdroża, które z pozoru nie wiodą donikąd lub wiodą na manowce. Ale to właśnie owe szlaki stanowią niezatarty, jak się okazuje, relikt naszego bytowania w rzeczywistości naszego świata, po których stąpały stopy naszych przodków, nas samych jak i tych, którzy po nas tutaj pozostaną i swoją życiową wędrówkę wiedli będą nadal.

Jarosław Sawiak

eprasa.pl 661c939205